Nr. 112. We Lwowie, Czwartek dnia 17. Maja 1877. Rok XVII.

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie . . . 4 złr. 50 cent.
miesięcznie . . . 1 „ 50 „
Za miejscowa „ . . . 2 „ — „

Z przesyłką pocztową:

kwartalnie w państwie austrjackiem . 6 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niemieckiej . [illegible] wajcarji . . . . [illegible] cji i księt. Naddu. po 7 złr. 50 cent.

[illegible] pojedynczy kosztuje 10 centów.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We LWOWIE biuro administracji „Gazety Narodowej" **Plac Halicki w pałacu W. Ulanieckich.** Ogłoszenia w PARYŻU przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar." ajencja pan Adama, Correfour de la Croix, Rouge 2. prenumeratę zaś p. pułkownik Raczkowski, Faubourg, Poissonnière 33. W WIEDNIU pp. Haasenstein et Vogler, nr. 10 Wallfischgasse, A. Oppelik Stadt, Stubenbastei 2. Rotter et Cm. I. Riemergasse 13 i G. L. Daube et Cm. 1. Maximilianstrasse 3. W FRANKFURCIE nad Menem w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler. OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem. Listy reklamacyjne nieopieczętnowane nie ulegają frankowaniu. Manuskrypta drobne nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Od administracji.

Prenumerata na „Gazetę Narodową" wynosi:

na prowincji:

kwartalnie . . .	6 złr.
miesięcznie . . .	2 „

we Lwowie:

kwartalnie . . .	4 zł. 50 ct.
miesięcznie . . .	1 „ 50 „

Lwów d. 17. maja.

Interpelacja p. Zygmunta Csatara wniesiona w węgierskiej Izbie posłów d. 14. b. m. opiewa: „1) Czy ma p. minister-prezydent wiadomość o przerażających okrucieństwach, jakie w Polsce kongresowej przy gwałtownem nawracaniu katolików popełniano? 2) Dlaczego rząd nie przedłożył zaraz jak i rząd angielski dotyczących dokumentów? 3) Czy zamierza przedłożyć dotyczące dokumenta? 4) Czy użył swego wpływu aby te okrucieństwa ustały, a jeżeli nie, to czy uczynić to zamierza?" (Wielka wesołość).

Minister-prezydent Tisza: „Izba pozwoli, że na tę interpelację niezwłocznie odpowiem. Jestem w trudnem położeniu, bo podniesiono tu kwestje narodowe i wolnościowe w sposób taki, że rządowi niepodobna co innego oświadczyć, jak tylko iż spełnienie tych życzeń jest niemożliwem. Przeciw przypuszczeniu, jakoby obojętnemi były dla rządu cierpienia i uciski narodowościowe, które może istnieją, zastrzegam się; ale zarazem muszę też oświadczyć, że jak wspólne ministerjum spraw zagranicznych nie uważało za konieczne i właściwe, co do okropieństw bułgarskich ogłaszać dane, któremi w r. z. Anglia wzburzoną została, tak też u nas nie wytaczano żadnych inkwizycyj w innym kierunku dla sparaliżowania poruszenia, pierwszemi krokami wywołanego. (Sens nie bardzo zrozumiały; p. r.) Przyznam się, że ani o jednej ani o drugiej sprawie nie mam wiadomości urzędowej, bo nie czuję się powołanym mięszać się w wewnętrzne sprawy państw obcych; i oto ja, który ciągle zaprzeczałem i ciągle przeczyć będę, jakobyśmy tak niezmiernie słabi byli, gdyż przekonany jestem, że tak słabi nie jesteśmy, że dostateczne posiadamy siły do obrony naszych interesów — ja upraszam pp. posłów, upraszam Izbę, aby podobnemi zapytaniami nie wynurzała życzeń, któreby prowadzić musiały do mieszania się Węgier w wewnętrzne sprawy wszystkich państw europejskich, bo byłoby to niedorzecznością, na którą rząd, niechcący kraju na kraju na krawędź zguby sprowadzić, tylko odmową odpowiedzieć może." (Żywe oklaski).

Do owej wielkiej wesołości, którą Izba wybrańców węgierskich przyjęła interpelację Csatara i sama wyśmiała nawet przypuszczenie, iżby Węgry w czemkolwiek swego wpływu użyć mogły — nic tak pięknie nie licuje, jak owe żywe oklaski, któremi przyjęła Izba odpowiedź Tiszy, z której taki strach niepomierny wieje. A przecież wobec Słowaków, wobec Przedlitawian, ba nawet wobec swoich własnych stronników w sejmie Tisza taksamo jest po bismarkowsku odważny, jak hr. Andrassy naśladując Bismarka, w mundurze wojskowym paraduje. Byleby tylko wobec zagranicy naśladowali odwagę Bismarka! Ba, ale to już co innego! „Może tam (w Kongresówce) istnieją jakie cierpienia i uciski narodowościowe" — Anglia stos depesz o nich ogłosiła, ale ja, Tisza, niemam o tem wiadomości urzędowej, więc nie zadaję Anglikom kłamu, ale też wierzyć im nie jestem „powołany!" Czy jest jaki Koloman Tisza na świecie? Może jest, bo my urzędowej wiadomości o tem niemamy.

Z wtorkowego posiedzenia przedlitawskiej Izby posłów otrzymaliśmy następujący telegram:

Wiedeń d. 15. maja. Izba posłów obradowała dziś nad sprawozdaniem komisji do wniosku br. Prato, dotyczącego południowego Tyrolu. Komisja, jak wiadomo, proponuje uchwalenie rezolucji, wzywającej rząd, aby rozszerzył zakres działania radcy dworu stale zostającego w Trydencie, i ustanowił odrębne sekcje Rady szkolnej krajowej i Wydziału krajowego w Trydencie.

Po długiej dyskusji, w której Graf, dr. Pražak i Hohenwart, zaprzeczając kompetencji Radzie państwa, przemawiali przeciwko Herbstowi i Granitschowi, popierającym wniosek komisji, odrzuciła go Izba. Lasser oświadczył, że ministerjum jak zawsze w takich razach, gdy chodzi o żądanie ku niemu skierowane, wstrzyma się od głosowania.

Telegram ten jest nie bardzo dokładny. Wniosek komisji, z którego wnioskodawca pierwotny, br. Prato, i jego mandanci wcale nie byli zadowoleni, upadł, ale skutkiem jakiej kombinacji głosów?... Że pp. Graf (z Tyrolu), Pražak (narodowiec morawski) i Hohenwart przemawiali przeciw wnioskowi, to łatwo zrozumieć, jak i to jest pewnem, że nasza delegacja przeciw wnioskowi głosowała. *Fremdenblatt* zapewniał, że wniosek zostanie przyjęty, jeżeli nie będą przeciw niemu głosować Polacy z obawy, aby to nie był precedens do jakiego przyszłego rozbioru Galicji na część ruską i polską. Wszakże tego obawiać się Polacy nie mieli i nie mają powodu, bo ani korona, ani rząd, ani centraliści nie dopuszczą tego rozbioru Galicji wobec wiadomych zachcianek Moskwy i moskalofilów.

Polacy głosowali przeciw wnioskowi nie z innego powodu, jak tylko z tego samego, na którym niezawodnie wspomniani powyżej trzej mowcy prawicy się oparli, a mianowicie na statutach krajowych, według których bez przyzwolenia sejmu dotyczącego kraju, ani rozbierać tego kraju, ani nawet przyczyniać mu obszaru nie wolno. Wniosek powyższy jest faktycznie podziałem Tyrolu na dwie części, a zatem mógł być prawnie podjętym w Radzie państwa jedynie za zgodą sejmu tyrolskiego. Wniosek komisji jest najbrutalniejszym aktem gwałtu, tak brutalnym, że usunęło się od głosowania nawet to ministerjum, które, także wbrew statutom krajowym, bezpośrednie wybory zaprowadziło.

Czy d. 14. odbył się w przedlitawskiej Izbie posłów zapowiadany dalszy ciąg rozprawy nad ustawą przeciw lichwie w Galicji, telegram nie donosi.

W gmachu Izby panów zebrała się d. 14. bm. przedlitawska deputacja regnikolarna w obecności ministrów, Auersperga i Pretisa. Prezesem obrany został br. Wrbna, wiceprezesem br. Hopfen, sekretarzem br. Walterskirchen. Poczem p. Pretis przedłożył projekt ustawy o kwocie, który nie zmienia klucza dotychczasowego, wraz z odnośnemi tabelami dochodów Przedlitawii i Węgier od r. 1868. Przedłożył oraz projekt ustawy o restytucji podatków (na komorach od produktów, za granicę wywożonych, np. od wódki, cukru i piwa). Dotychczas do tego zwrotu przyczyniały się obie polowy monarchii według klucza kwot na wydatki wspólne, co jednak było z ogromną krzywdą dla Węgier. W tym projekcie więc ustawiono klucz nowy — każda połowa monarchii płacić ma na zwrot w stosunku surowego dochodu, jaki w danym roku słonecznym od przedmiotu opodatkowanego otrzymała. Według tego klucza Węgry płaciłyby nadal na restytucje podatkowe o 1,080.000 złr. rocznie mniej.

Węgierska deputacja regnikolarna to samo ukonstytuowała się d. 14. b. m., na prezesa wybrany p. Szlavy, na sekretarza p. Falk (redaktor *Pester Lloyda*). Zejdzie się ona jeszcze raz w Peszcie d. 25. bm. a d. 28. wybierze się do Wiednia.

Przy przejeździe przez Lublanę, przyjmowała arcyks. Albrechta tylko wojskowość, a to w skutek najwyższego polecenia.

Od czasu gdy armja moskiewska Prut przekroczyła, w całym caracie panuje ogólne i ciche wyczekiwanie przyszłych zwycięstw na Turkach. Jeżeli w niektórych miejscach objawia się pewien ruch w sprawie wojny wschodniej, to ma on na celu jedynie zbieranie funduszów drogą składki na rzecz rannych i organizowanie służby sanitarnej.

W obecnej chwili dzienniki nie odznaczają się szczególnym szowinizmem, ciągle propagują to prawda działanie nad Dunajem, ale to dlatego, iż uważają, że Moskwa weszła na drogę nieodzownej konieczności, potrzebnej do zachowania godności wobec dyplomacji europejskiej. Zdawałoby się, że piękne frazesa o humanitarnych zasadach, jakie głoszono w początkach wojny, przebrzmiały już bezpowrotnie. Polityka angielska jest ciągłym przedmiotem zaczepek moskiewskiej prasy. Wielka Brytania niepokoi Moskwę swojem działaniem dyplomatycznem. Starają się także Moskale wszelkiemi siłami możebnemi, zachować pozór przyjaźni dla Austro-Węgier, gdyż każdy rozumie dobrze, iż w obecnej chwili krytycznej, ona tylko decydować może kampanję, której ostateczny rezultat niemożebnym jest do przewidzenia.

Od chwili wydania wojny, prasa znajduje się najokropniej krępowaną przez cenzurę carską. Surowość jest tak wielka, że za artykuły zwykle tolerowane w innych czasach następuje zawieszenie dziennika.

Wiemy, że *Gołos* został na dwa miesiące zawieszony, dowiadujemy się dzisiaj, iż artykuł, który stał się przyczyną jego zawieszenia, nosi tytuł „Którzy to są nasi prawdziwi nieprzyjaciele?" i napisany przez Eugeniusza Markowa, znanego w Petersburgu publicystę, który w wspomnianym artykule zwracał uwagę rządu na kradzieże i nadużycia, jakie spełniały się i spełniają jeszcze w moskiewskiej intendanturze. Niektóre wyjątki z tego artykułu brzmią jak następuje: „Nie spieram się z tem, że od lat dwudziestu ogromny uczyniliśmy postęp, malwersacje przeszłe już są niemożebnemi dzisiaj, to prawda, ale to mi niewystarcza. Pragnąłbym, aby cały naród tak skłonny do ofiar, wszelkie łożył usiłowania i przyszedł w pomoc rządowi, aby i najmniejsza część darów jego nie była marnie użytą. Trzeba aby naród przestał pokładać zupełną ufność w działanie rządu i przestał myśleć, że zadanie jego skończone, gdy ofiarę swoją oddał kasie carskiej. Trzeba aby czuwał sam nad użyciem tych sum olbrzymich chętnie ofiarowanych, i aby głośno wypowiedział, otwarcie odkrył natychmiast to, co spostrzeże, coby najmniejszą chęć nieuczciwego nadużycia takowych wskazywało. W taki tylko sposób będziemy siłą i pokonamy zewnętrznego nieprzyjaciela."

Autor przytacza wiele przykładów z obecnej wojny, których sam był świadkiem, na prowincji szczególniej, gdzie oko wyższej władzy dosięgnąć nie może.

Inne dzienniki uległy także zawieszeniu, i prawdziwie naiwnym byłby ten, któryby sądził, że podobne głosy poprawić mogą moskiewski carski autokratyzm, który nie znosi najmniejszej dyskusji lub kontroli własnych swoich czynów. Kto zna Moskali, ten wie, że opór rządowy leży w samej organizacji caratu, w samym jego systemie, któryby przez udzielenie ludom jakiejkolwiek koncesji, utracił na godności samodzierzstwa.

Błędem jest strasznym popełnionym przeciw krajowi własnemu, sądzić, że Moskwa kiedykolwiek przystąpi do ustępstw dla Polski. Trzebaby wprzódy, aby carat udzielił koncesje Moskalom samym, bo nadawszy konstytucję Polsce, jakżeby przedstawił się wobec swoich ludów w niewoli? Carat znowu innym być nie może, tylko autokratycznym w całem znaczeniu słowa. Cały przebieg historji i dzisiejszy stan rzeczy najlepszą powinien być wskazówką dla tych, którzy się łudzą przyszłemi ustępstwami caratu. Powinno to być nauką nietylko dla Polaków, którzy w siebie samych tylko wierzyć powinni, ale nadto i dla innych ludów, które Moskwa tak wspaniałomyślnie idzie niby oswobodzić, a w rzeczy samej przywiązać do swego jarzma azjatyckiego.

Korespondencje „Gaz. Nar."

Paryż d. 12. maja.

Zadanie moje, jak innych waszych korespondentów nie jest łatwe. Zastanawiając się nad naszym obowiązkiem widzimy, że mimo najszczerszych chęci i najusilniejszych zabiegów nasze wiadomości starzeją się nim ujrzą światło dzienne w waszym dzienniku, z przyczyny, iż poczta nie może wytrzymać współzawodnictwa telegrafów, jako też dla tego, że nie możemy codziennie do was pisywać. Czyżby dla tego korespondencje do dzienników były nieużyteczne? Nie jesteśmy tego zdania. Korespondenci bowiem szczególniej z miast stołecznych, żyjąc w społeczeństwie o którem pisują, i mając pod ręką wszystkie dzienniki i pisma perjodyczne, mogą łatwiej wyrobić sobie dokładny sąd o zaszłych wypadkach w kraju, z którego pisują, niż redaktorowie na miejscu piszący, tem bardziej, że telegraficzne wiadomości, z których drudzy czerpią, mają swe źródło prawie zawsze w półurzędowych sferach, a więc rzecz przedstawiających jednostronnie. Wypada więc z tego, iż korespondencje ze stolic obcych, są konieczne jako rzeczywisty obraz w danej chwili pewnego społeczeństwa lub narodu, wiernie oddający jego pogląd na wypadki i usposobienie. Więc i ja też niezrażając się, iż moje korespondencje wydać się mogą czasami jako spóźnione, prowadzę dalej mój obowiązek.

Wspomnieliście już za telegrafem o odpowiedzi prezesa gabinetu Jules Simona, danej na interpelację Pawła Cassagnaca.

Pozwólcie mi wrócić do tego przedmiotu, to jest do interpelacji i do odpowiedzi, tak smutnie przedstawiającej brak godności w społeczeństwie francuskiem.

W Nancy wychodził, bo obecnie zawiesił swe wydawnictwo, mały dzienniczek *Sentinelle* w duchu radykalno-demokratycznym i republikańskim. Nancy jest miastem, gdzie król polski Stanisław Leszczyński pozostawił błogie wspomnienia. Nie ma więc nic dziwnego, że tam Polska ma licznych przyjaciół. Dzienniczek *Sentinelle* przyjaźny Polsce, napisał bardzo słuszne uwagi nad mową cara, mianą do wojska nad brzegami Prutu, gdy tenże wysyłał swe hordy na nowe zdobycze w Turcji. Rozumie się, że z powodu prześladowania Polski dostały się carowi epitety hipokryty i tyrana. Kto patrzy bezstronnie na zabory caratu, połączone z okrucieństwem i morderstwami, nie może się dziwić tego rodzaju wyrażeniom, boć osłaniać pozorami ludzkości zabory cudzej własności, wysyłać krocie ludzi niewinnych na rzeź dla dogodzenia swej dumie i nieograniczonej chęci ujarzmiania wolnych i niepodległych ludów, niepodobna inaczej nazwać jak hipokryzją i tyranią. Niektórzy z Francuzów wyzuci z godności wielkiego narodu, przez nienawiść do Niemców rzucają się w objęcia cara, i oczekują zabezpieczenia swej wolności i niepodległości od tego, który ją wszędzie gdzie stąpił, niszczył i obalał. Do liczby tych Francuzów należy Paul Granier de Cassagnac, znany bonapartysta i awanturnik.

On to w swojej interpelacji w wyrazach, obudzających służalczością oburzenie i wstręt, wziął w swe brudne dłonie obronę honoru carskiego. Obrońca taki nie robi wcale zaszczytu — a samo podniesienie obrony cara w parlamencie było największem upokorzeniem dla republiki. Podobno dla tego upokorzenia republiki, której pan Cassagnac nienawidzi, wystosował on tę niezwykłą interpelację. Izba urzędownie okazała swą naganę, z powodu zniewagi wyrządzonej carowi, ale co się działo w duszy uczciwszych, nie wyzutych z godności narodowej, można odgadnąć ze słów ministra sprawiedliwości p. Martel, które lubo wypowiedziane z całą oględnością, wyraziły przecież oburzenie uczciwe, iż takie interpelacje śmią przedstawiać w parlamencie wolnego narodu. Słowa, jak te: „jeszcze trybuna francuska nie była świadkiem podobnego wypadku!" gorzki wyrzut: „czy to jest patrjotycznie poruszać tego rodzaju sprawy?" są dowodem, iż minister czuł mocno upokorzenie, jakie spadło na Francuzów w skutek tej interpelacji. Żałować jednak wypada, że w odpowiedzi swej p. Jules Simon, prezes gabinetu, upokorzenie to uczynił jeszcze dotkliwszem, gdyż zamiast przedstawić rzecz tę jako małej wagi, przeciwko której rząd nie może wystąpić, szanując wolność prasy, on potępił *Sentinella* w słowach, które zostawiły wrażenie, iż dla przypodobania się carowi, minister gotów jest zgwałcić nawet prawo, które też rzeczywiście zgwałcił na osobie redaktora *Sentinella*.

Interpelacja Cassagnaca spowodowała niesłychany niepokój w Izbie, do tego stopnia, że po raz pierwszy prezes zagroził zawieszeniem posiedzenia. Niema złego, coby na dobre nie wyszło. Wystąpienie to zadało bonapartystom cios dotkliwy, większość bowiem Izby, aby położyć tamę rozkiełznaniu panów takich jak Cassagnac, postanowiła zaostrzyć swój regulamin, wydaleniem deputowanych z posiedzeń karami pieniężnemi, ale co jest najważniejsze, że sprawozdania z burzliwych posiedzeń będą na koszt wywołujących ogłaszane w departamencie, w którym zgorszenie robiący deputowany był wybrany. Burdy, wywołane przez bonapartystów, podały jeszcze sposobność dowiedzieć się półurzędową drogą, że ambasada moskiewska składa bilety wizytowe tym redaktorom, którzy piszą artykuły na korzyść Moskali. To postępowanie postawiło ambasadę w trudnem położeniu. Cassagnac pochwalił się, że otrzymał taką kartę, szkoda wielka, iż się nie pochwalił wziętemi pieniądzmi. Dzienniki republikańskie oburzyły się niemało, że przedstawiciel caratu miewa tajne konszachty z bonapartystami, co znowu spowodowało objaśnienia, które naprowadzają na różne matactwa i intrygi ambasady w Paryżu, która już to grzecznościami, już przyjęciem, już pieniądzmi kupuje sobie stronników dla moskiewskiej polityki i kieruje potem nimi w parlamencie lub w prasie. Sądząc z dzisiejszego usposobienia Francji, łatwo wyobrazić sobie, ile to grzeczności i ile złota rozsypać musiał Orłow w tym kraju, niegdyś dumnym z tego, iż nie znał ludzi przekupnych pomiędzy sobą. Wszędzie Moskale tak postępują; gdzie tylko dzienniki popierają pośrednio lub bezpośrednio interesa moskiewskie, tam bądźcie pewni, piszą one za odebrane ruble. W całej tej sprawie sprawdza się ludowe przysłowie: „że głupi jak chce kogo pochwalić, to jeszcze zgani." Tak też i przewódzcy bonapartystów stanęli w obronie honoru carskiego i mimowolnie wywiedli na wierzch przekupstwa i obłudę moskiewską. Opinia też powoli coraz bardziej zwraca się przeciw Moskwie. Mówią tu, ale nie wiemy, czy mówią prawdę, iż stary Thiers przechyla się na stronę związku z Anglią. Pogłoska ta zaczęła krążyć po owej nikczemnej interpelacji i po usilnem przemawianiu moskiewskiego dziennika *La France*, dowodzącego, że gdyby przyszło do europejskiej wojny, to Francja

---

Nędza na Rusi.

Skreślił

Dr. H. Jasieński.

III. Pan ruski.

(Ciąg dalszy).

Ile milionów rzucono w błoto, to wiedzą chyba Niemcy i Anglicy, którzy nas w te maszyny ubierali. Żniwiarki, kosiarki, młynki, młocarnie, grabie, siewniki, lokomobile, lewary, plewiacze, podskibowce, drapacze, spółchurlarze, jednem słowem wszystko co się pojawiło, braliśmy bez zastanowienia czy dobre czy złe, czy przydatne czy zbędne.

A dziś? Straciwszy kilka, a może kilkanaście milionów i przekonawszy się, że nie każdy humbug amerykański stanie się prawdą na Podolu — że nie każdy angielski koncept wyda pszenicę na Rusi — dziś przebywszy gorączkę, rok się namyślamy zanim wypróbowaną kupimy maszynkę. Niech zaświadczy pan Szeliski ze Lwowa, który istotnie stara się zastosować ze swym składem maszyn do potrzeb kraju, czy w r. 1875, 1876 i 1877 o więcej jak połowę nie zmniejszył się odbyt w tych przed trzema laty okrzyczanych maszynach rolniczych? Niech zaświadczą właściciele większych obszarów, którzy po kilka tysięcy na to łożyli, czy połowa tych maszyn nie spoczywa zupełnie bezużytecznie na składach jako rupiecie? Jak przeciw każdej tak i przeciw tej gorączce obawiano się występywać. Gdybyśmy mieli powagi w rolnictwie, stacje doświadczalne, akademie rolnicze — to byli by nas przestrzegli i nam wyłuszczyli, że do maszyn, trzeba specjalistów maszynistów, trzeba koni maszynowych, trzeba pomocników wprawnych, do robót na roli maszynami trzeba odpowiedniego klimatu dróg itd. Ale skoro pewna część kraju tych warunków nie posiada, niech się trzyma roboty ręcznej. Bezsprzecznie, że maszyny bardzo a bardzo wielkie oddadzą usługi, ale trzeba ich umieć użyć, wybrać i zastosować, niechże stacje doświadczalne wypróbują i gotową ogółowi rzecz przedłożą — na ślepo bowiem idąc znów sobie guza nabijemy i stracimy miliony.

Weźmy przykład drugi. Chów bydła, produkcja mięsa, powinny być w kraju naszym zaraz po produkcyi zboża, najważniejszem źródłem dochodu. Wiadomo atoli, że Ruś czy to w chlewie włościańskim czy na oborze folwarcznej w tej gałęzi nietylko nie postąpiła, ale znacznie się cofnęła. Z wyjątkiem kilku obór zarodowych, nad resztą bydła trzeba by się chyba litować.

Spoglądnijmy atoli na drugą stronę medalu. Według urzędowej statystyki z r. 1874 było w całej Galicji 700.000 koni — 2,000.000 sztuk bydła rogatego, 1,000.000 owiec, a 1,200.000 świń, a na to wszystko szesnastu, powtarzam szesnastu kwalifikowanych weterynarzy. Jest to tak śmiesznem, że doprawdy, nie uwierzonoby nam w Europie, iż może być rząd, który na 5 milionów bydła, 16 tylko mógł ustanowić weterynarzy — a za to wydał ustawę, iż najzbawienniejszym środkiem zapobieżenia zarazy bydła rogatego, jest pałka! i to taka, którą zdrowe i zakażone egzemplarze bez różnicy, bez wszelkiej próby ratunku ubija się!

Podobne ustawy wydane zostały co do chowu koni. Żaden stadnik niekwalifikowany użytym być nie śmie pod wielką grzywną — stadników kwalifikowanych zaś jest tyle prawie co nic — niechżeż mnie kto nauczy jak tu chować konie „wedle ustawy?"

Każdy szlachcic musi być więc weterynarzem, i umieć obejść ustawę o stadnikach. Jako weterynarz samouk nauczył się krew puszczać, więc skoro bydlę zachoruje, puszcza krew z karku, z ogona, z nóg, a jeżli bydlę nogę zwichnie, to kołem mu naciąga, — a jakby i tego nieumiał, toby jeszcze gorzej było z jego dobytkiem.

Jaki wpływ zaś wiedza wywiera na kulturę kraju, dość przytoczyć szkołę leśnictwa, która już dziś zbawiennie oddziaływa na kulturę lasową.

Lasy poczynają już dziś zwracać na siebie uwagę właścicieli, a co większa, uwagę administracji krajowej, dewastacje się zmniejszają, kultura się podnosi, gospodarstwo racjonalne poczyna się przebijać przez pomrokę zniszczenia, która była zawisła nad tem krajowem bogactwem. I nad zwierzyną poczynają się zastanawiać, tępienie jej zwolna ustaje. Wiedza zpopularyzowana, dozwala nam widzieć, co jest szkodnikiem, a co pomocnikiem rolnika. Również daje się spostrzegać zwrot w sadownictwie, i gdyby nam się udało choćby drogą przymusu administracyjnego Podole obsadzić 25,000.000 drzew owocowych, i renowować dawne stawy i stawki w ilości około 3.000, toby i klimat się ułagodził, i urodzaj znacznie by się powiększył, a i majątek krajowy za lat dziesięć podniósłby się o kilka dziesiątek milionów; ale są to jak na dziś ponoś marzenia... i dużo wody upłynie do Czarnego morza, zanim Ruś przyjdzie do tego rozumu, i zanim chłop i pop nabędą przeświadczenia, że dziesięć tysięcy szczepów owocowych posadzonych na wsi, i jeden staw wznowiony, więcej znaczą, niźli kłótnia o „jazyk" wykładowy.

Przepraszamy za to mimowolne zboczenie.... nad tym tematem bowiem mamy zamiar później się nieco rozszerzyć, i sprostować mylnie rozpowszechnione zdanie, jakoby Polska zasady kultury agraryjnej pobierała obecnie z Zachodu. Jest to fałszem wielkim, i nic nie jest bardziej w tej sprawie zadziwiającem jak ta okoliczność, że pismo fachowe *Rolnik* nie odnalazło tak niedawnych śladów wysokiej kultury agraryjnej polskiej, i nawiązawszy zerwaną nić tradycyjną gospodarstwa polskiego, nie snuła tej wiedzy dalej na zasadach gospodarstwa polskiego, jeno wtłacza w kraj nasz prawidła gospodarstwa zachodniego, a w szczególności niemieckiego, którego my z pewnością nie strawimy, i które już niejednego właściciela o torby przeprawiło żebracze.

Lecz dajmy spokój Rolnikowi, a administrację Dublan zakryjmy kotarą niezdarności galicyjskiej przed światem, by się nie rumienić... i wracajmy do szlachcica.

Do zajęć dalszych szlachcica na wsi osiadłego zaliczyć musimy to co ustawa karna nazywa „Kurpfuscherei" czyli zajmywanie się leczeniem chorych.

Deficyt ciągle się powtarzający a niczem niepokryty, nieurodzaj perjodyczny — a do tego choroby nagminne: cholera naprzemian z tyfusem głodowym lub ospą lub dyfterją — oto zwykły stan kraju. Skoro przeto na Rusi stan zdrowotny normalny wykazuje perjodycznie choroby nagminne, przeto zdawałoby się iż rząd lub społeczność pomyślały nad zaradzeniem złemu. Tymczasem według statystyki przypadał z włączeniem Lwowa we wschodniej Galicji jeden lekarz na 7222 mieszkańców — jedna akuszerka na 1812 niewiast wieku nad 15 lat — jedna apteka na $8^{1}/_{4}$ mil kwadr. A ponieważ jeden lekarz 7222 mieszkańcom czyli przeciętnej przestrzeni 2 mil kwadr. rady nie da, przeto każdy szlachcic musi być pokątnym lekarzem, a to tem bardziej iż że ludność wiejska, nie mając żadnych zasobów do opłacania lekarza i apteki, udaje się zwykle do dworu lub do księdza po lekarstwa. Nauka stwierdziła, że ustrój organiczny chłopa ruskiego wymaga zupełnie innych środków, innej dyety, innego systematu leczenia — jak akademia przepisuje. Dlatego też najbieglejsi lekarze na Rusi odstępują od prawideł leczniczych po miastach używanych, urabiając sobie system odrębny, do lokalnych stosunków i organizmów zastosowany. System ten o ile możności uproszczony, przyswoiły sobie dwory i prowadzą praktykę lekarską na średnią skalę. Środek wypróbowany na zimną febrę, na ból zębów, maść na rany uniwersalna — lekarstwo drastyczne w celu uregulowania poświątecznego żołądka chłopskiego — woda na oczy i dobry kielich okowitki z pieprzem na wszystkie niedyspozycje, oto szereg lekarstw dla dorosłych.

Przy chorobach nagminnych, jak n. p. przy cholerze trzeba czasami z narażeniem życia własnego, przypilnować działalność lekarza z urzędu zesłanego, by przez okno nie konsultował umierających i lekarstw na progu chłopskim nie stawiał. Wójt przecież lekarza nie skontroluje — a lekarze do epidemii delegowani nie zawsze wielką się odznaczają sumiennością.

Krajowa organizacja służby zdrowia a raczej zaniedbanie tej gałęzi w administracji kraju, jest wymownem również świadectwem tej nędzy na Rusi i charakteryzuje to żebractwo w kraju, a oraz to kłopotliwe położenie szlachcica, który do tylu zajęć rozlicznych, doliczyć musi i praktykę lekarską. Jest to odwrotna strona medalu, na którym po jednej stronie stoi napisano: *Beatus ille, qui procul negotiis*, podolską glebę wołami orze żydowskiemi.

Prócz tych zawodów wypadnie szlachcicowi być czasem i księdzem nawet. Pomijamy już kaznodziejstwa urzędowe, i słuchanie spowiedzi przymusowej, i przytoczymy fakt dość często na Rusi się wydarzający, o pełnieniu funkcji kościelnych przez szlachcica. W każdej prawie wiosce są chłopi gr. k. i rz. k. obrządku. Otóż obrządek gr. k. ma swego funkcjonarjusza na miejscu lub w pobliżu — rzymsko-kat. wyznanie zaś zwykle do miasteczka bardziej oddalonego jest przydzielone. Ileż to razy się trafia na wsi, że ruski paroch niechce ochrzcić dziecię „lackie", a do kościoła daleko a dziecię umiera! Więc chrzci dwór z wody, aby dziecko niechrzczone nie poszło na tamten świat. Trafia się również czasem przy wczesnej Wielkiejnocy, iż ksiądz nie zdąży w sobotę do dworu, by poświęcić paschę; a ponieważ do dworu zwykle znoszą włościanie i swoje święcone, bo do kościoła daleko, a czasem skutkiem wylewów i dostać się nie można, więc musianoby na Wielkanoc zjadać dary Boże nieświęcone! Jakżeż radzić w takiej doli ciężkiej? Otóż skoro już jest pewnem, iż ksiądz nie przyjedzie a do kościoła dostać się nie można, więc w niedzielę rano wobec czekających włościan zabiera się szlachcic do święcenia paschy. Woda święcona jest zwykle we dworze w zapasie — wszak trzeba i ziarno pokropić pod siew a i bydło pokropić, gdy po ciężkiej zimie pierwszy raz rusza na paszę w las lub na pole. Więc jest święcona woda, kropidło z kłosów w jednej chwili zrobione, książka do nabożeństwa, i to łacińska zwykle się znajdzie. Bierze zatem szlachcic kropidło, macza w wodę święconą, ruchem zamaszystym kreśli krzyż w powietrzu i niby z książki czyta *Pater noster... et ne nos inducas... Amen.* Potem króciuchne palnie kazanie włościanom, którzy długą składają gratulację panu, i rzecz skończona.

(C. d. n.)

powinna wejść w związek z Moskwą, Włochami i Niemcami. Stary Nestor dyplomacji francuskiej ma więc być zdania, iż Francja trzymać się musi Anglii, zdanie to bezwątpienia każdy uczciwy Francuz podziela. Ważny to objaw, zwłaszcza że wpływ Thiersa jest niezaprzeczony, ma on wielu przeciwników, ale zdanie jego znajduje zawsze ogólne poparcie.

Wczorajsze posiedzenie odbyło się spokojnie. Izba zajmuje się uchwałą prawa municypalnego. Rozprawy nad budżetem będą bardzo ciekawe, i postaramy się o udzielenie wam dokładnych sprawozdań.

Rzym d. 12. maja.

Dzienniki tutejsze mają osobiste telegramy z Paryża i Londynu, donoszące o wielkim mityngu, mającym się odbyć dnia jutrzejszego w tej ostatniej stolicy, a w którym weźmie udział kilku członków parlamentu. Odezwy, zapraszające do Hyde-Park na ten mityng, jakie na ulicach londyńskich czytać się dają, zaczynają się od słów: „Precz z Moskwą!", i kończą się wyrazami: „Niech żyje Polska!"

Dzisiejszy zaś *Bersagliere*, organ p. Nicotery, ministra spraw wewnętrznych, miewający nader liczne osobiste telegramy, częstsze i dokładniejsze niż inne dzienniki, gdyż są to poprostu telegramy ministerstwa, podaje telegraficzne doniesienie ze Stambułu z dnia wczorajszego, iż sułtan odczytał z prawdziwą radością tekst mowy Ojca św. do pielgrzymów sabaudzkich (*Osservatore Romano*, zawierający pomieniony tekst, był sułtanowi posłany ztąd przez Essada-beja, posła tureckiego przy włoskim dworze), w którym zawiera się potępienie Moskwy za uciemiężenie Polski. Sułtan chcąc podziękować Jego Świątobliwości, wyprawi umyślnego ambasadora do Rzymu, albo też wystosuje do papieża list własnoręczny. Mniemają, że obierze ten ostatni sposób wyrażenia swojej wdzięczności.

Doniesienie to jest nader ważne. Pokazuje się bowiem z niego równie, jak z jutrzejszego londyńskiego mityngu, że tak dobrze Turcja jako i Anglia czują już dzisiaj, iż bez podniesienia sprawy polskiej walczyć im skutecznie z Moskwą niepodobna. Ta jest bowiem jej piętą Achillesową, tam tylko śmiertelnie ugodzoną być może. Równie jak strategicznie klucze Dardanellów i Bosforu leżą w Dnieprowem korycie obok żelaznych słupów Bolesława, tych odwiecznych Polski granic, a ostateczna kampania, w której Moskwa porażona zostanie na głowę, odbyć się musi na ukraińskich równinach, tak samo i moralny pogrom nad Moskwą, zdarcie maski słowiańskiego braterstwa z jej tatarskiego oblicza, postawienie jej nagą i ohydną pod pręgierzem europejskiej opinii, nastąpić jedynie może zapomocą sprawy polskiej.

Chwała Bogu, że rządy i ludy pojmować już to powoli zaczynają, we własnym interesie, nie w naszym, bo nikt nic dla nas przez samo współczucie nie uczyni, a jeżeli uczyni co nawet z innych całkiem pobudek, z pobudek osobistego interesu, to chyba tylko w najostateczniejszej ostateczności, i czyn taki będzie zawsze niedostatecznym, niezupełnym, połowicznym, jak wszelka w świecie rzecz wymuszona, jeżeli sami nie przyłożymy w s z e c h s t r o n n i e ręki do naszego zbawienia teraz kiedy czas nadchodzi, kiedy zbliża się sposobna chwila. Korzystną sposobność za włosy chwytać trzeba, jak powiadają Włosi, *afferrare l'occasione pei cappelli*, bo kiedy raz minie, już nie wraca dla tego samego pokolenia, ani nawet dla następnego, a nie należy aby tym razem, jak podczas wojny krymskiej, sławne nasze historyczne przysłowie „mądry Polak po szkodzie" zastosowane być mogło na nowo do nas.

Wielkiej więc trzeba zgody, wielkiej u wszystkich gotowości, gotowości na ofiary i śmierć, bo późniejsze okoliczności i sposobności, mówiąc stylem tutejszego przysłowia, nie będą już miały i za sto lat tak długich warkoczy, a ludzie zkądinąd zacni i uczciwi, każący nam czekać r e w o l u c j i w M o s k w i e, aby przystąpić do dzieła, należą do liczby owych i d e o l o g ó w, których Napoleon I. za najniebezpieczniejszy rodzaj poczytywał (i d e o l o g tem się różni od poety, że marzy bez natchnienia i brak mu nawet praktycznego instynktu serca, niekiedy zastępującego rozum). Rewolucja w Moskwie będzie wewnętrzną moskiewską sprawą i nie obejdzie, nie dotknie tak żywo Europy, jak napaść Moskali na Wschód, nikomu wówczas umyślnie sprawy polskiej nie będzie się śniło poruszać, a jeżeli są u nas symplicjusze lub zwolennicy ś. p. Wielopolskiego, wyobrażający sobie dotąd na serjo, że car nam nada ustępstwa, jeśli się zachowamy jak grzeczne dzieci, lub że wspaniałomyślni rewolucjoniści moskiewscy, powiesiwszy cara, ojczyznę nam niepodległą oddadzą i wyniosą się przez delikatność dla nas za Dniepr i Dźwinę, to ci powinni wiedzieć, że odbudowanie Polski nie leży wcale w programie moskiewskiego nihilizmu; jeżeli liczą na poczubienie się Moskali z carem i z caratem, i powinni pamiętać, jak Moskale przez Iwana Groźnego knutowani, zaszywani w niedźwiedzie skóry i wyrzynani całemi miastami, wyrywali sobie włosy z rozpaczy, kiedy skonał ten ich miłościwy b a t i u s z k a.

G o t u j ą c s i ę w s z e c h s t r o n n i e kraj, gdzie tylko może, nie powinien przecież dać się wyprzedzać sułtanowi w dziękczynieniu Ojcu świętemu za inicjatywę w naszej sprawie, w podziękowaniu za już a proszenie o jeszcze. Dziwną byłoby to zaiste rzeczą, gdyby Turek wdzięczniejszym i lepszym był dziś Polakiem niż mnodzy Polacy, gdyby Abdul-Hamid miał niejednego naszego pana lub panka zawstydzić, tak jak Pius IX. w ocenieniu sprawy tureckiej zawstydził *Czas* krakowski (patrz ostatni list mój do *Gazety Narodowej* o posłuchaniu oficera tureckiego). Zresztą u podnóża starego Wawelu okropna się musi gnoić moralna zgnilizna, jeżeli prawdziwym jest fakt, opowiedziany w liście z Krakowa do *Dziennika Polskiego* o owej litewskiej księżnie, która otrzymuje weselne telegramy od cara i wznosi zdrowie kata Polski. Takie moralne potwory są już rzeczą nieznaną w innych krajach; a nawet w zniewieściałych i małodusznych, jak to zwykle utrzymują, Włoszech, opinia publiczna nie dozwoliłaby takiej jejmości 24 godzin pozostać w patrjotycznem mieście, bo lud sam wybijałby codziennie szyby w jej oknach, dopóki by nie ustąpiła z każdego kawałka ojczystej ziemi, nieskalanego panowaniem carów.

Ale wróćmy do rzeczy tutejszych a naszych zarazem, gdzie widok siwowłosego starca, który na najwyższym szczycie ludzkości stoi, przedstawia się oczom naszym całkiem inaczej niż mikroskopijne wysokości naszej tytułowanej szlachty, gdzie się zdarzają podobne zjawiska. Otóż przemówienie papieża do pielgrzymów sabaudzkich wywołało, jak tego należało się spodziewać, gniew moskiewskiego rządu. Książę Urusow otrzymawszy w Neapolu instrukcje z Petersburga, wrócił do Rzymu i był z ostrym w y g o w o r e m u kardynała Simeoniego, sekretarza stanu, to jest ministra spraw zagranicznych Stolicy świętej, — kardynał Simeoni odpowiedział mu, że przemówienia takie są samodzielnemi czynami Ojca świętego, względem których nikt mu uwag czynić nie może, i że lepiejby stokroć było, gdyby rząd carski powodów do takich wystąpień nie dostarczał. Książę Urusow zaczął wtedy wszystko składać na polskie kłamstwa i oszczerstwa, ale kardynał odpowiedział, że po ogłoszeniu b ł ę k i t n e j k s i ę g i angielskiej nie można już było zasłaniać się podobnemi wymówkami. Wczorajsza *Italie* przewiduje, iż książę Urusow odwołany będzie.

Mogę tutaj dodać z niewątpliwego źródła, iż papież zapytywał jedno z wielkich mocarstw, co myśli względem odbudowania Polski, i że mocarstwo to odpowiedziało, że się odbudowaniu temu sprzeciwiać nie będzie, chociaż sprawa ta zbliska je obchodzi. Pojmujecie dobrze, iż wiadomości takie przez sumiennych ludzi lekkomyślnie się nie podają, lecz wtedy tylko, kiedy się ma bezwarunkową pewność o ich prawdziwości, gdy się je otrzymuje z bezpośredniego niemal źródła. I tutaj nie mogę się wstrzymać od upraszania gorąco wszystkich rodaków i wszystkich czasopism naszych, aby w niniejszych osobliwie okolicznościach strzegli się surowo wszelkiej przesady, wszelkiej blagi. Pomyślna wiadomość przez nas przesadzona lub wymyślona, stokroć szkodliwszą i zgubniejszą się staje jak wszystkie kłamstwa wroga. Wiadomość lekkomyślnie podana, tak jak krok lekkomyślnie uczyniony jest niemal występkiem w przeddzień rozstrzygnienia się losów narodu. Nie można, nie powinno się powtarzać tego, względem czego nie posiada się zupełnej pewności, ma się rozumieć kiedy chodzi o rzeczy nasze lub zbliska nas dotyczące. Nawet pewna dozys pessymizmu nie wadzi.

Kiedy wiadomości jakiej sprawdzić nie można, lub kiedy się nie ma stosunków pozwalających sprawdzić ją natychmiast, lepiej o niej milczeć. Jakażby n. p. odpowiedzialność spadała na osoby, które z takiemi szczegółami telegrafowały do *Dziennika Polskiego* ze Stambułu o fermanie tam wydanym na utworzenie dywizji polskiej ze wszystkich broni złożonej, z chorągwią naszą i nieograniczonemi kadrami, tak jak się tego od Porty żądało? Czemby się usprawiedliwić można, gdyby się pokazało, że Porta tworzy poprostu nie wojsko polskie, ale legion cudzoziemski bez orła i pogoni? Spodziewam się, że takie rozczarowanie się nastąpi, ale zaznaczyć wypada, że do chwili, w której piszę, W. Porta nie odpowiedziała jeszcze na telegraficzne zapytanie poselstwa w tym względzie.

Atoli przemówienie papieża do pielgrzymów sabaudzkich nietylko że wywołało zapamiętałe protestacje ze strony Moskali i przyjaciół moskiewskich, na jakich nie zbywa w najwyższych duchownych sferach rzymskich, ale niepodobało się kardynałom i prałatom ze szkoły kardynała Antonellego, którzy są zdania, że Stolica święta głównie na rządach opierać się powinna, oszczędzać troskliwie monarchów i ludzi będących u władzy we wszystkich krajach, a wystrzegać się pilnie przymierzy z ludami. Dostojnicy ci lękają się, jak sami powiadają, pewnej rewolucyjnej żyłki, której Pius IX. podług nich nigdy się pozbyć nie zdołał, a którą jeden tylko nieboszczyk Antonelli przytłumiać w nim umiał. Teraz zaś, po zgonie tego smutnej pamięci purpurata, papież zdaniem ich napowrót rewolucjonistą się staje...

Otoż ustawiczne rady i przestrogi, jakie stronnictwo to daje Ojcu świętemu, zaklinając go aby się z Polakami nie wdawał w żadne sprawy i nie obrażał dworów a osobliwie Francji dziś ściśle z Moskwą zaprzyjaźnionej, oziębiły trochę, jak zapewniają, papieża, i dlatego jest koniecznością aby wolniejsze części naszego kraju adresami i pielgrzymkami, a nadewszystko żywem i dobitnem malowaniem cierpień katolickiego kościoła w Polsce, oraz niepodobieństwa utrzymania nadal Polski pod panowaniem Moskwy bez stanowczego ciosu dla katolicyzmu, pobudziły znowu jak najprędzej Ojca świętego do owych w i e l k i c h k r o k ó w, jakie zrazu zamierzał uczynić...

Książę pruski wczoraj Rzym opuścił po zawarciu, jak zapewniają, z rządem włoskim nader ważnych układów dotyczących sprawy wschodniej.

Wielkie naprężenie stosunków trwa zawsze między Włochami a Austrją i Anglią. Podług wiadomości, jakie tu mamy, Anglia zajmie kanał Suezki przed końcem maja, i prawdopodobnie wyda niebawem wojnę Moskwie. Austrja w żadnym razie z Moskwą nie będzie trzymała. Zajęcie Kongresówki przez Prusaków jest całkiem nieprawdopodobne, przynajmniej na teraz. Niema dotąd prusko-moskiewskiego przymierza pomimo wszystkiego, co mówią i piszą; Moskwa zaawanturowała się po warjacku, i teraz szuka przymierza Zjednoczonych Stanów. Przeciwnie między Austrją a Niemcami zawiązany został ścisły sojusz na zasadzie odstąpienia Niemcom Czech i niektórych innych ziem w danych okolicznościach.

Nadeszły już dwa adresa lwowskie do syndyka: jeden napisany przez Kornela Ujejskiego, który się oprawia w tej chwili, drugi zaś od innych, którego jednak wspaniała zielona okładka z orłem i piękna kaligrafia popsute zostały niezliczonemi błędami włoszczyzny. I tak np. bogaty napis złotemi literzmi brzmi: *A Sua Eccelenza il Signor Pietro Venturi Commandore e Sindaco di Roma*, zamiast: *A Sua Eccellenza il Signor Commendatore Pietro Venturi, Sindaco di Roma* (po włosku tytuły nawet niedziedziczne nazwisko poprzedzają, a *Commandore* nie jest wyrazem włoskim). *Ab uno disce omne.* Dziwna też, że we Lwowie nie znaleziono jakiego Włocha, któryby poprawił owe kilkadziesiąt *lapsus linguae*, znajdujące się w adresie. Lepiej w takim razie po polsku tylko pisać. Krakowski adres jest już w drodze, i wszystkie razem doręczone będą p. Venturemu przez deputację polską.

P. Correnti otrzymał z Krakowa długi telegram po łacinie, na który listem odpowie.

Przegląd polityczny.

Przecież już raz skończyło się z rezolucjami Gladstona. Znakomity ten i wprawny bokser parlamentarny nie zdołał się uratować, i upadły one większością stu kilkudziesięciu głosów. Jużci jednak co udało mu się uratować, to stronnictwo whigów od zupełnego rozbicia. Groziło bowiem czas pewien niebezpieczeństwo, że stronnictwo to rozpadnie się na dwie części, z których jedna w sprawie rezolucyj Gladstona stanie po stronie rządu. Dlatego Gladstone wycofał dwie, jednę zmodyfikował, i tym sposobem zdołał wreszcie zebrać 233 głosów dla pierwszej rezolucji. A ponieważ dla drugiej rezolucji, zmodyfikowanej przez Travelyana, nie był pewny, że i tyle głosów zbierze, więc ją cofnął. Tym sposobem rząd angielski ma teraz od strony whigów zupełnie rozwiązane ręce i z całą swobodą oddać się może pracy nad utworzeniem zachodniej koalicji. Czy się mu to jednak uda, to dopiero okaże się z biegu wypadków na teatrze wojny.

A tymczasem gorliwie pracuje Anglia nad przygotowaniem się militarnem na wszelkie ewentualności. Niemal codzień napotykamy w dziennikach angielskich rozmaite wiadomości o jej zbrojeniach się. Z rzędu ważniejszych zanotujemy, że wydane zostało rozporządzenie ustawienia nowych 18 dział pozycyjnych w Gibraltarze. Samo ich ustawienie kosztować będzie przeszło 70.000 zł. Ks. Cambridge wyjeżdża na inspekcję do Gibraltaru i Malty, a według doniesienia *Kolońskiej Gazety*, Lesseps został zawezwany do Londynu w celu porozumienia się z nim, jako z reprezentantem właścicieli kanału Suezkiego, co do zabezpieczenia tego kanału od ataków Moskwy.

Wiadomo bowiem, że eskadra angielska z Krety odpłynęła do portu Saidu. Tymczasem rozniosły moskalofilskie dzienniki wieść, że chedyw stara się o alians z Moskwą, i że już w tym celu poczynił wstępne kroki. Rozumie się, że bajeczce tej wiary dać nie można, bo jakkolwiek chedywowi może być ciężkim protektorat Anglii, nie mniej przecież nie odważy się on z pod niego wyłamać, a znów Moskwa nie zechce wchodzić lekkomyślnie, i to zaraz w kolizję z Anglią. Nie odważy się ona jej zaczepić, pomimo że z ręki jej gorzkie musi przyjmować pigułki. W Petersburgu utrzymują, że car uważa się za osobiście dotkniętego notą Derbyego, ponieważ Derby nie zachował nawet w niej zwykłej kurtoazji dyplomatycznej, i carowi bezpośrednio zarzucał złamanie słowa honoru A mimo to Moskwa milczy i obrazę znosi, bo wie, że podjęcie jej przyszłoby grubo przypłacić.

Ks. Reuss i hr. Zichy płyną już morzem Adrjatyckiem w drodze do Konstantynopola, żeby, jak powiada *Pester Lloyd*, „nawiązać stosunki dyplomatyczne z Turcją, i ofiarować jej usługi swych mocarstw po pierwszej walnej bitwie na teatrze wojny". *France* donosi, że i p. Bourgoing, ambasador francuski, uda się wkrótce na swą posadę, a ponieważ Corti miał już otrzymać zlecenie do wyjazdu, więc wkrótce rozpocznie się znowu na dobre gra dyplomatyczna w Stambule.

Z Belgradu coraz bardziej niepokojące nadchodzą wieści. Większość ministerstwa jest podobno za natychmiastową akcją, nie zważając nawet na możebną w takim razie okupację Serbii przez wojska austrjackie. Książę ma być w rozpaczy. Chce jechać do Petersburga, i tam prosić pomocy i rady, to znowu się obawia, że w jego nieobecności obalą go z tronu, to chce zaprzedać się zupełnie Stewczy i Risticzowi, to znów traktuje z Marynowiczem, szefem partji konserwatywnej, i myśli o daniu dymisji gabinetowi, i o utworzeniu nowego z żywiołów zachowawczych.

Konstytucja turecka, jeżeli zawierzyć mamy korespondentowi *Standarda*, może wkrótce zostać zawieszoną, a parlament rozpędzonym na cztery wiatry. Oto co donosi ten korespondent:

„Izba deputowanych i jej prezydent Achmed-Vefik staczają z rządem ciągłe utarczki. Trzeci rozdział ustawy o stanie oblężenia postanawia, iż w razie ogłoszenia go zawieszoną będzie konstytucja i prawa obywatelskie. W takim więc wypadku musiałby być zamknięty senat i Izba deputowanych. Różnice w zdaniach Izb a rządu objawiają się między innemi w następujących kwestjach. Izby oburzone są na to, że rząd przyjął opiekę Niemiec nad poddanymi Moskwy, Izby pragną, aby Nouri-basza, mąż najstarszej siostry sułtana, oskarżonym był o przeniewierstwo, wreszcie Izby chcą oskarżenia Redifa baszy, ministra wojny o złą administrację; Redif basza zaś postanowił zgnieść parlament pierwej, aniżeli by on mu coś złego zrobić mógł. Z tych powodów pragnęła Porta ogłosić stan oblężenia w stolicy, poprzestanie jednakże na samem zamknięciu Izb, z czego widać, że ustąpiła nalegamom Layarda. Obawa jest, że Redif basza i inni nieprzyjaciele wolnego rządu tryumfować będą, i pierwszy ottomański parlament wkrótce rozwiązany zostanie."

Fakt ten, że wiadomości te podaje dziennik, stojący w bliskich stosunkach z gabinetem angielskim, każe się domyślać, że bodaj czy Anglia, nie mogąc skleić koalicji zachodniej, nie odgrywa dwulicowej roli w Stambule i nie myśli skorzystać z nieszczęśliwego położenia Turcji, aby na niej coś wytargować, n. p. jakąś pozycję nad kanałem Suezkim lub coś podobnego. Domysł nasz naznaczamy, chociaż nie bierzemy zań odpowiedzialności.

Morgen-Post dowiaduje się w drodze prywatnej, że Turcja porozumiała się zupełnie z Grecją, i za jej neutralność przyrzekła przeprowadzić nową na jej korzyść regulację granic w Albanii, a także przyznać greckiemu patrjarsze wyłączne przywileje.

Czytelnicy nasi przypominają sobie niewątpliwie scenę z „Don Karlosa", kiedy król Filip woła: Dajcie mi miecz mego mordercy! Z takiem samem żądaniem według *Sowrem. Izwiestji* ma się Moskwa zwrócić do Turcji, gdy ją naturalnie wprzódy pobije. „Wtedy, pisze ten dziennik, zażądamy od Porty, aby jako wynagrodzenie kosztów wojennych oddała nam swoją flotę. Bo cóż zresztą możemy wziąć od niej? Ziemi — nie potrzebujemy; przysporzyłoby to nam tylko kłopotów. Pieniędzy — Turcja ich nie ma. Ale natomiast posiada ona flotę, która zajmuje trzecie miejsce w Europie i która głównie przeciw nam istnieje. Zabrać ją od niej, mamy zupełne prawo, a nadto i obowiązek, gdyż właśnie flota ta bombarduje obecnie nasze spokojne miasta nadbrzeżne."

Strategiczny plan Moskwy.

Kto się spodziewał energicznego i szybkiego rozwoju wypadków na teatrze wojny, tego gruby spotkał zawód. To czego byliśmy świadkami w 1870 r., powtórzyć się nie mogło nad Dunajem i w Azji. Tysiące najrozmaitszych klimatycznych i geograficznych przeszkód stanęło Moskalom w poprzek drogi i naturalnie powstrzymało, zwolniło ich pochód. W Azji niebotyczne góry, w części wiecznym śniegiem pokryte, brak dróg i zgoła wszelkieg środków komunikacyjnych, tamuje ich operacje. W Europie zaś mają oni do zwalczenia trudności, wypływające z nadzwyczaj dla nich niekorzystnej operacyjnej podstawy, albowiem armia ich musi w zbitych kolumnach gęsiego kroczyć przez strategiczny wąwoz, tak bowiem nazwać można pas ziemi pomiędzy deltą Dunaju a górami Siedmiogrodu — żeby potem rozwinąć się wzdłuż stukilkodziesięciomilowej linii Dunaju. Do tych zasadniczych przeszkód dodać jeszcze potrzeba tysiące pomniejszych, jak brak dróg bitych i kolei w Rumunii, wylewy rzek w tej porze roku, błota olbrzymie i mnóstwo innych, przerywających lub tamujących koncentrację wojska. Uwzględniając te okoliczności widzi się jasno jak na dłoni, że w ł a ś c i w e operacje militarne nie mogą się rozpocząć wcześniej jak przed końcem maja, kiedy zmniejszy się poziom wód w rzekach, ustanie pora deszczowa i podeschną nadbrzeżne błota.

Powolność ze strony Moskali daje się więc łatwo usprawiedliwić. Za to niepodobna nam usprawiedliwić tej dziwnej apatji, jaką się odznacza jeneralicja turecka, która od chwili wypowiedzenia wojny przez Moskwę aż do dnia dzisiejszego nic zdradziła się niczem, żeby miała choćby zamiary skorzystania z tych przeszkód, jakie natura rzeczy stawia Moskalom.

Niewiedzieć po co zgromadzili zrazu Turcy główne swe siły w liczbie przeszło 70.000 pod Widdyniem, podczas gdy przedewszystkiem spodziewać się powinni byli głównego ataku nieprzyjaciela w okolicy Dobruczy. Utrzymują niektórzy, że dzisiaj błąd ten został już naprawiony, i że 20.000 wycofano z Widdynia i przetransportowano na dolny Dunaj. Jednakże z tem zdaniem niepodobna się zgodzić. Błąd ten pierwotny nie został naprawiony, bo go Turcy naprawić nie mogli, chociażby całą armią siedmdziesiąttysięczną z Widdynia do Dobruczy ściągnęli. Gdyż błąd nietylko tkwił w złem rozmieszczeniu wojsk, ale i w czasie, zużytym na dobre ich rozmieszczenie. Turcy spóźniwszy się z obsadzeniem Dobruczy, nim ją w wojsko zaopatrywali, dozwolili Moskalom usadowić się nad Dunajem. Gdyby jeneralicja turecka odczytała bacznie niektóre rozdziały swej własnej historji, toby z przebiegu przeszłych wojen z Moskwą wiedziała, jak teraz postąpić jej należało, i byłaby uniknęła tak kolosalnego błędu.

Turecka flotylla na Dunaju, złożona z 16 statków wojennych, nie dorosła także do wysokości zadania, jest bezradną, bezczynną, niedołężną, co dowodzi, że jej admirał nie otrzymał widocznie żadnych instrukcyj, bo przecież gdyby miał plan jakikolwiek, toby tak bezcelowo nie pływał po Dunaju.

Gdyby 70.000 korpus Osmana baszy zamiast spoczywać na leżach w Widdyniu, znajdował się w chwili wypowiedzenia wojny w Sylistrji i w Babadagh (główne miasto Dobruczy), toby przy pomocy flotylli pod wodzą Hobarta baszy, mógłby się był przeprawić na lewy brzeg Dunaju, poniszczyć mosty na Prucie i Serecie, opanować wszystkie objekta kolejowe, a mając przewagę sił, mógłby nadto bić każdą po kolei nadciągającą kolumnę Moskali. A jeżeliby w ten sposób nie udało się Turcji przenieść teatra wojny do Bessarabii, to przecież w każdym razie mogła była znacznie powstrzymać rozwój akcji moskiewskiej, a przytem rozbroić armię rumuńską, która obecnie w strategicznym obrachunku stanowi czynnik, z którym się liczyć należy.

(Dok. nast.)

Wystawa lwowska w r. 1877.

W ostatnim czasie odbyło znoów kilka oddziałów c. k. galic. Towarzystwa gosp. walne zebrania, na których sprawa wystawy krajowej stanowiła jeden z głównych przedmiotów obrad.

W zebraniu oddziału samborskiego, które się odbyło w Samborze dnia 29. kwietnia r. b. brał udział jako delegat komitet wystawy p. profesor dr. Radziszewski. Zebranie to uchwaliło:

1. Starać się, ażeby dział rolniczy a w szczególności nasiona produkowane przez ziemię samborską, były na wystawie należycie zastąpione.

2. Wybrać komitet, który by się zajął zbieraniem a względnie zakupnem przedmiotów drobnego przemysłu ziemi samborskioj i przedmioty te wystawić pod firmą Towarzystwa zaliczkowo-przemysłowego w Samborze, pokrywając połowę kosztów z wystawą tą połączonych.

Nadto zapadła dnia następnego naumyślnie w w tym celu zwołanem posiedzenin rady zawiadowczej Towarzystwa zaliczkowo-przemysłowego w Samborze jednomyślna uchwała, aby z funduszów Towarzystwa przeznaczyć na urządzenie wystawy drobnego przemysłu w razie potrzeby do 200 złr. w. a., a obok tego udzielać przemysłowcom oka zów zaliczki pod zwykłemi warunkami. Przeprowadzenie zaś uchwały pierwszej porученo wybranemu na temże posiedzeniu komitetowi, złożonemu z pięciu członków pod przewodnictwem p. L. Balickiego.

W dniu 6. maja r. b. odbyło się w Gródku walne zebranie Rady oddziału Rudecko-Grodeckiego. Zebranie to, w ktorem jako delegat komitetu wystawy brał udział p. dr. Ernest Till, uznało pożyteczność wystawy, i z tego powodu uchwaliło przeznaczyć na cele tejże wystawy ze szczupłych funduszów oddziału 100 zł. w. a., z których połowa ma być oddana komitetowi wystawy do jego rozporządzenia, a druga połowa użytą będzie na zasiłki dla wystawców włościańskich.

P. przewodniczący oddziału zapewnił nadto delegata komitetu, że oddział dołoży wszelkich starań, aby poprzeć wystawę.

Wreszcie wypada jeszcze wspomnieć o walnem zebraniu oddziału Rawsko-Cieszanowskiego, które się odbyło 6. maja r. b. w Rawie, a na które także zjechał delehat komitetu w osobie p. Teodora Kulczyckiego. I na tem zebraniu objawiono wszelką gotowość do popierania wystawy, a w szczególności uchwalono dołożyć starań, aby dostarczyć wystawie okazów z działu włościańskiego, chociażby na ten cel wypadło użyć odpowiedniej kwoty z funduszów oddziału.

W ogrodzie Jabłonowskich, gdzie wystawa odbyć się ma, przygotowania postępują energicznie. Oprócz budynków, prawie do połowy gotowych, urządzają się także i gazony według ogólnego planu, niektóre z nich już obsiano, a na innych zasadzono krzewy.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

— Już od kilku dni krążą pogłoski o szeroko rozwiniętej agitacji panslawistyczno-socjalistycznej w powiecie buczackim. Obecnie zaś donosi *Dz. pol.* że w Koropcu uwięziono ks. Leona Macielińskiego i jakiegoś popa prawosławnego na podstawie znalezionych papierów. Śledztwo w tej sprawie ma się toczyć w Stanisławowie.

— Jeneralny dyrektor kolei Karola Ludwika przybywszy w tym tygodniu do Lwowa — zrobił podróżującym naszym przyjemną niespodziankę, zostawiając w sali 1szej klasy wielk[illegible] olejny portret cesarza. Na portrecie tym, pi[illegible] wykonanym, uderza piękny widok w głębi [illegible]ki zamek, ratusz, katedrę i kościół dominik[illegible] a na przodzie herby miasta Lwowa i Krak[illegible]

— W y s o k i Z a m e k. Pora [illegible]ów już nadeszła. Jak w latach poprzednich [illegible] i teraz odbędzie się w poniedziałek — w [illegible]dzień Zielonych świąt na Wysokim Zamku [illegible] połączony z loterją fantową na dochód Zak[illegible] sierót u św. Teresy. Należy się spodziewać, że [illegible]zność, wiedziona zawsze poczuciem ofiarnoś[illegible] nieszczęśliwych sierót licznie się zgromadzi [illegible] ogrodową zabawę. Zakład powyższy bowiem [illegible] i w murach swoich około 150 sierót, utrz[illegible]nych dotąd tylko z darów dobroczynnych, k[illegible] niestety skutkiem smutnych stosunków mater[illegible]ch kraju naszego, w ostatnich czasach bard[illegible] się uszczupliły, a do tego drożyzna, jaką rok ze[illegible] w skutek powszechnego nieurodzaju na kra[illegible]owadził, tem mocniej daje uczuć temu Zakł[illegible] niedostatek środków i potrzebę starania si[illegible] nadzwyczajne zasiłki, aby sieroty od nędzy i [illegible] uchronić. O ile nam wiadomo, komitet opiek[illegible] się temi sierotami, dołożył wszelkich starań, ażeby zabawa ta dla każdego biorącego w niej udział pozostała miłem wspomnieniem. Fanty do loterji przeznaczone, odznaczają się niezwykłym doborem i wartością; muzyka wojskowa i rzęsiste oświetlenie lampionami i ogniem bengalskim wieczorem — rozległe i zdrowe spacery — wyborna restauracja i bardzo dobre piwa przyczynią się do uprzyjemnienia pobytu na Wysokim Zamku.

— P o d z i ę k o w a n i e. Wydział Towarzystwa akademickiego ku wspieraniu słuchaczów wszechnicy i auskultantów we Lwowie ma zaszczyt złożyć niniejszem winne podziękowanie c. k. uprzyw. galic. Zakładowi kredytowemu włościańskiemu za dar w kwocie 100 zł. a. w. przez walne zgromadzenie tegoroczne naszemu Towarzystwu łaskawie udzielony.

— Pomiędzy kartami teatru wojny, które się dotąd ukazały wyszczególnia się mapa, rysowana przez kapitana Schlachera, prof. wojskowej akademii technicznej we Wiednin. Karta składa się z pięciu ćwiartek w wielkim formacie, ostatnia zaś przedstawiająca południową Moskwę, morze Czarne i Azję znakomicie i szczegółowo jest wykonana. Karta ta jest stosunkowo dość tania, cała kosztuje na miejscu tylko 1 zł. 25 ct., na płótnie 3 zł. 50 ct. Kupcy nasi powinni ją sprowadzić koniecznie; zamówić ją można w narodowej księgarni Faesy & Frick w Wiednin.

— Na dzieło statystyczne wykazującego prześladowanie religii pod Zaborem moskiewskim, złożyli w Administracji *Gaz. Narod.* pp. dr. Skałkowski adw. kraj. we Lwowie 2 zł, J. N. 1 zł., B. 1 zł. — razem 4 zł. a. w.

— Cesarz z prywatnej szkatuły udzielił gminie Ludwikówka, w powiecie Doliniańskim, zapomogę w kwocie 100 zł. na wewnętrzne urządzenie tamtejszego kościoła.

— W i a d o m o ś c i p o l i c y j n e. Wojciech T. murarz, liczący lat 50, żonaty, poderznął sobie przedwczoraj w południe brzytwą gardło w pomieszkaniu swem pod l. 11 przy ulicy Kurnickiej. Na szczęście nie zranił się śmiertelnie i po udzieleniu bezzwłocznej pomocy lekarskiej zabrano go do szpitala. Przyczyna usiłowanego tego samobójstwa niewiadoma.

— **Mianowania**. Namiestnik zamianował adjunkta powiatowego w Kałuszu Marjana Bandrowskiego komisarzem powiatowym w Trembowli i przeniósł zarazem komisarza powiatowego Franciszka Sladka z Trembowli do Złoczowa, koncepistę namiestnictwa Juliana Szumlańskiego z Kossowa do Skałatu i praktykantów konceptowych namiestnictwa Juliusza Łempickiego ze Lwowa do Kałusza i Józefa Rudzkiego z Pilzna do Chrzanowa.

— **Stryj**, 13. maja. W ubiegłym miesiącu dokonane zostały wybory do Rady miejskiej. Rażące nadużycia komisji wyborczej, której przewodniczył p. Fruchtman były powodem, iż wezwany p. c. k. starosta osobiście interweniować musiał, ażeby oburzonych chrześciańskich wyborców uspokoić i możliwym zaburzeniom zapobiedz, oburzenie chrześciańskich wyborców bowiem zaczynało przybierać groźne rozmiary.

Wśród takich okoliczności, wybrane zostały z małemi odmianami osobistości, które dotąd w skład Rady miejskiej wchodziły. Ponieważ jednak w toku wyborów popełniono mnogie nadużycia, zanieśli wyborcy chrześciańscy protest do c. k. namiestnictwa, domagając się unieważnienia wyborów, — nie mając zaś nadziei, ażeby ponowne wybory swobodnie przedsięwzięte być mogły, dopóty teraźniejsza Reprezentacja gminy istnieje, wykazaną została dotychczasowa niecna gospodarka, spodziewając się, iż wobec niezbitych dowodów marnowania majątku gminnego, c. k. namiestnictwo rozwiąże Radę, która powtórny swój wybór nieprawnemi środkami zforsowała, a której dalsze rządy, przyprowadziłyby majątek gminy do zupełnego upadku.

Wobec takiego stanu rzeczy niemało zdziwiła nas korespondencja ze Stryja zamieszczona w nrze 107 *Dziennika polskiego* gloryfikująca działalność p. Fruchtmana jako burmistrza. Mało, zaiste przykładów takiej odwagi, ażeby wbrew prawdzie sypać komuś niezasłużone pochwały, a ignorując niechęć ogółu chrześciańskiej ludności ku p. Fruchtmanowi, którą tak dobitnie, tak przy wyborze posła na sejm, jakoteż przy wyborze Rady miejskiej zamanifestowano, pisać takiego kalibru reklamę, która jeżeli mocno zadziwiła ludność chrześciańską, te w równym stopniu zadziwić musiała i p. Fruchtmana, bo jeżeli kto, to p. Fruchtman wie nadto dobrze, iż na sympatję chrześciańskiej ludności liczyć nie może. Chcąc udowodnić, o ile korespondent *Dz. pol.* minął się z prawdą, dość przytoczyć, że przy wyborze posła na sejm, nie jawiło się tylko 398 z pomiędzy więcej jak tysiąca wyborców i 398 głosami p. Fruchtman wybranym został; cała pozostająca ogromna większość wyborców, z tej li tylko przyczyny uchyliła się od wyboru, ponieważ kontrkandydata nie było, a za p. Fruchtmanem, pomimo usilnych starań głosować nie chciano. Ten sam fakt powtórzył się i przy wyborze Rady miejskiej, cała ludność chrześciańska głosowała przeciw p. Fruchtmanowi i jego adherentom, złożonym przeważnie z starozakonnych wyborców, bo z całej inteligencji zastąpionej tak licznie w pierwszem kole wyborczem, stronnictwo p. Fruchtmana iedwie dwanaście głosów pozyskać było w stanie. Cyfry przytoczone świadczą wymownie o popularności p. Fruchtmana. Podobnie jak z popularnością ma się rzecz, co do zasług położonych około miasta Stryja, a korespondent posuwa swą usłużność za daleko. Straż ogniowa to dzieło p. Fruchtmana nie prosperuje wcale, kilkakrotnie nabyliśmy przekonania że na jej pomoc liczyć nie można, wszak zwykle jawi się za późno, — jak to i przed dwoma miesiącami wydarzyło się. Na przedmieściu wszczął się ogień o północy, a straż ogniowa i policja miejska dowiedziały się dopiero na drugi dzień o pożarze, ugaszonym przez poczciwego jakiegoś bednarza, zresztą wyczekujemy dotąd napróżno na złożenie rachunków z zebranych znacznych funduszów.

Przesadza korespondent we wszystkiem — nikt nie wie o uregulowaniu i upiększeniu placów i ulic, — chyba że korespondent ma na myśli pocieszny zamiar zasadzenia drzew w rynku, które po wykopaniu jam spełzł na niczem, bo żydzi temu sprzeciwili się, — a co do czystości w mieście, to w słynnym niegdyś z czystości Stryju, i niemy w błocie niepospolicie, zaś kilkadziesiąt sążni trotoaru z trembowelskich płyt, używają wyłącznie kramikarze, trotoary te bowiem używają kupujący u kramikarzy tak dalece, iż po takowych rzadko kiedy przejść można.

Prawda, że wybudowano drogi wiodące do dworca kolejowego, lecz obrócono na to fundusz na budowę szkoły przeznaczone i właśnie budowa dróg i zaniedbanie budowy gmachu szkolnego stanowią istotę zarzutów najmocniej na Reprezentacji miejskiej ciężących. Przysposobiono cośkolwiek materjałów na gmach szkolny, lecz od trzech lat, a szczeją wystawione na wpływy atmosferyczne, a straty które gmina ponosi z zaniechania budowy gmachu szkolnego, obliczają na 12.000 zł. a. w.

Nie w ostatniej kadencji jak korespondent twierdzi, ale pierwej utworzoną została szkoła wyższo-realna, — o zaprowadzeniu sądu kolegialnego.

P. Fruchtman nie marzy, a co do sprawy propinacyjnej, to p. Fruchtman takową wcale nie przeprowadził, przeciwnie proces u [illegible] sądu w toku, a jeżeli p. Fruchtman nie zajmie się równie gorliwie jak sprawą, co do zwrotu [illegible] grunta miejskiego, lub sprawą co do zwrotu pożyczki miejskiej pozostającej u spadkobierców Bohlera, to na prawdę zagraża gminie strata 32 tysięcy rocznego dochodu.

Szkoda, że korespondent nie poruszył sprawy dzierżawy dóbr miejskich, którą trzyma radny bez kaucji i kontraktu, że nie poruszył sprzedaży gruntów miejskich, za które nabywcy nie płacą, mając je od trzech lat w posiadaniu — nie zadając poruszył i te i inne sprawy, w skardze zaniesionej do c. k. namiestnictwa i Wydziału krajowego ci mieszkańcy, których wedle słów korespondenta, tak mocno zakłopotało ustąpienie p. Fruchtmana z posady burmistrza.

Sambor. Wśród zabobnów przeważnej części ludności naszego miasta istniejące tu od lat ośmiu Towarzystwo pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, rozwija wytrwale swą dobroczynną działalność. Dnia 10. bm. urządziło Towarzystwo na korzyść swoich ubogich w udzielonej łaskawie a bezpłatnie sali kasynowej wieczorek muzykalny, uprosiwszy szanownych pp. dyletantów do współudziału. Dzięki rozbudzonemu duchowi miłosierdzia w naszej publiczności, nieomal bardzo wdzięczne mu składowo wieczorka, sala była literalnie przepełniona, dochód też czysty wynosił przeszło 180 złr. Miłe wrażenie, jakie wszyscy wynieśli, czy wymownie, że łubo nie ma u nas jeszcze Towarzystwa muzycznego, nie brak przecież sił muzykalnych, a życie artystyczne w pełnym jest rozkwicie. Towarzystwo spełnia przeto miły obowiązek, składając publicznie imieniem ubogich i sierót swoich serdeczne podziękowanie szanownym dyletantom, tudzież wszystkim szlachetnym osobom, które wpływem i trudem swoim przyczynić się chciały do ukojenia łez i złagodzenia niedoli cierpiącej ludzkości.

— **Nowy Sącz** d. 13. maja. Przed rokiem i siedmiu miesiącami (13. paźdz. 1875) zmarł tutaj dyrektor szkoły ludowej Franciszek Aroni, służywszy na usługach krajowych 53 lat. O jego śmierci i zasługach doniosłiśmy wam w swoim czasie; dzisiaj zaś notujemy, że wdowa po tak zasłużonym mężu nie otrzymała dotychczas żadnej pensji i zasiłku ani wraz z dziećmi w najopłakańszym stanie. W kim wina tej nieludzkości, czy w Radzie szkolnej miejscowej, czy krajowej, nie wiemy, zdaje się nam, że ogłaszając tę sprawę, nie ma obowiązku wina ten srogo za to odpowiedzieć przed Bogiem. Czyż dla tego, że może między Radą szkolną krajową a Radą miejską toczy się spór, kto ma wypłacać tę pensję wdowie — czy dlatego ma wdowa po tak zasłużonym mężu i jej dzieci umierać z głodu? Czyż nie powinien fundusz krajowy zastąpić na razie miasto, i ściągnąć potem w drodze egzekucji swą należytość, jeżeli miasto ma opłacać wdowę? Wprawdzie w rok po zgonie ś. p. Aroniego dano wdowie — po wielu prośbach i zabiegach przyznaniu proszalnego — zasiłek, z którego kwoty pokryto częściowo zaciągnięte długi i spłacono częściowo ten chleb, który jej dawno był spożyty! dziś nowa i jeszcze większa nędza.

Pomocy więc wołamy, i to szybkiej pomocy, aby nie było za późno.

— **Z nad Dniestru** 11. maja. Czytając ciągle opisy powodzi i biot naddniestrzańskich, które hordom moskiewskim pędzonym na zdobycze tyle krwi pają, postanowiłem zwrócić uwagę waszą na tę sprawę błota naddniestrzańskie, które opiekowanie nasi chyba na to konserwują, ażeby za przykładem Turków, mogli kiedyś pod zasłoną tych błot przypatrywać się spokojnie rycerzom słowiańskim, idącym na podbicie Rusi tutejszej.

Wydział krajowy, który powinien się był sprawą tą zająć, lecz pomimo tego prawie na krok robotę nie postąpił, bo kanał gorzyński to dziecko śmiechu warte. Zeszłego roku był tu przez całe lato i jeden inżynier Wydziału krajowego, mierzył całemi dniami, kilka razy nad nie mógł, lecz na tem koniec. Tego roku nikt nie zajrzy, a nawet nie wiemy co się z tą sprawą stało. Czy Wydział krajowy wypracował jakie plany, czy rozpoczną się jakie roboty, nic o tem nie słychać. A tu potop straszny, mile kwadratowe najpiękniejszych łąk i pól stoją pod wodą. Wydział krajowy powinien wziąć tę rzecz do serca i zająć się nią tak samo, jak się zajął sprawą nowej ustawy drogowej nierównie trudniejszą.

— **Poznań** 12. maja. Na wczorajszem posiedzeniu komisji dramatycznej konkursowej, referowały sekcje o odczytanych przez siebie dwóch tragedjach; zgodnie z ich opinią jedna z tych tragedji a mianowicie „Kiejstut" poleconą została do wspólnego czytania. Tak więc z 41 nadesłanych sztuk siedm a mianowicie tragedje: „Marko Królewicz", „Mieszko i Oda", „Wojewoda Krystyn", „Gorysława", „Olara i Kiejstut"; oraz komedja: „Dla dobra ogółu", polecone zostały do wspólnego czytania. 34 zaś sztuk odsądzonych zostało od konkursu. Oprócz 41 sztuk w właściwym czasie nadesłanych, nadeszły jeszcze, lecz po 1. kwietnia, trzy sztuki, tj. „Odrodzenie", „Leszek Biały" i „Zbójcy czyli Krwawy haracz", to więc odsądzone od ubiegania się o konkurs, jako po terminie oznaczonym nadesłane. Nie doszła zaś wcale rąk komisji sztuka: „Reformatorki", która miała być, jak zawiadamia jej autor, przesłaną. Przyszłe posiedzenie, przeznaczone na wspólne czytanie powyższych siedmiu sztuk, odbędzie się w dniu 1go czerwca b. r.

— **Wystawa lwowska a chłopek ruski.** Wydział Rady powiatowej brodzkiej, wezwał członków tejże Rady Wp. K. z K., ażeby swym wpływem zachęcał włościan z kilku wsi najbliższych do wzięcia udziału w wystawie lwowskiej i zbierał podpisy decydujących się wystawców włościan. Będąc lubiany w całej przyległej okolicy przez włościan a szczególnie przez chłopków z gminy dziedzicznej R. (gdyż w każdym względzie wspiera swą gminę moralnie i materjalnie), przywołał do siebie p. K. najpoważniejszego chłopka z gminy K. i zachęcał gorącemi słowy do udziału we wspomnianej wystawie, nadmieniając, że komitet centralny wystawy lwowskiej chętnym wystawcom-chłopkom przyrzeka połowę kosztów wystawowych. Chłopek poczciwy ale zarazem w swej naiwności niedowierzający, wysłuchawszy pokornie przedstawienia swego lubianego pana, odpowiedział temi słowy: „Wilmożnyj pane, budete wydiły, że z toho bude akcyza".

Wiadomości literackie, naukowe i artystyczne.

W Krakowie, nakładem autora wyszedł „Katechizm o przedmiocie opieki nad nierozumnemi zwierzętami i o obchodzeniu się ze zwierzętami domowemi" ułożony przez księdza Seweryna Paszkowskiego, magistra prawa. Jestto książka bardzo pożyteczna i na czasie, zwłaszcza, kiedy i u nas zaczęto już zakładać Towarzystwa ochrony zwierząt. Napisana w stylu popularnym, w sposób jasny, przystępny dla każdego, najmniej wykształconego człowieka, przedstawia potrzebę dobrego obchodzenia się ze zwierzętami w rozmowach, w obrazkach. Książeczkę tę powinnoby Towarzystwo ochrony zwierząt we Lwowie jak najwięcej rozszerzyć pomiędzy naszą ludnością. Należałoby także zalecić tę książkę do kupowania jej na nagrody dla dzieci po szkołach w celu wyrobienia w ich młodzieży [illegible] Autorowi należy się prawdziwa wdzięczność za napisanie tej książki.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów dnia 15. maja. (Sprawozdanie Izby kupieckiej.) Ceny za 100 kilogramów paritas Lwów. Według jakości: ¹Pszenica czerwona od 14·25 do 14·50 zł., biała od 14·25 do 14·50 zł., żółta od 14·— do 14·25 zł. średnia — do — zł. ²Żyto od 9·75 do 10·— zł., średnie — do — zł. ³Jęczmień browar. od 6·25 do 7·50 zł., pastewny od 6·25 do 6·50 zł. ³Owies od 7·— do 7·50 zł. — ³Groch do gotowania od 8·25 do 9·— zł., pastewny od 6·25 do 6·25 zł. ¹Wyka od 5·25 do 5·75 zł. — ²Bób od 8·— do 10·— zł. — ³Kukurudza stara od 7·25 do 7·75 zł., nowa od 6·50 do 7·50 zł. — ³Rzepak zimowy od 16·— do 16·25 zł. — ³Rzepak letni od 14·— do 14·50 zł. — ³Lnianka od 12·— do — zł. — ³Nasienie lniane od 14·— do 15·— zł. — ²Nasienie konopne od 8·75 do 9·50 zł. — ³Koniczyna od 50 do 60 zł. — ³Kminek od 54·— do 59·— zł. — ¹Anyż od 33 — do 35 — zł. — ³Anyż płaski od 23·50 do 26·— zł.

Spirytus za 10.000 litrów procent: Gotowy od — — do 32·88 zł.

W terminach w miesiącu: lipiec — wrzesień 35·75 zł. Usposobienie:

Uwaga. O produktach ułamkiem oznaczonych, orzeka poniżej usposobienie:

Usposobienie:

¹) Stałe. — ²) Nominalne. — ³) Mdłe. — ⁴) Nominalne.

Waluta: mark 63.½; rubel 1.41; Napoleondor 10.32½.

Galicyjski Zakład kredyt. włościański. Stan w dniu 30. kwietnia 1877. Aktywa: Stan kasy centralnej 136.010 zł. 95 ct. Stan kas powiatowych 43.259 zł. 9 ct. Pożyczki 8,377.814 zł. 55 ct. Saldo rachunków bieżących 1,728.955 zł. 91 ct. Razem 10,286.040 zł. 50 ct.

Pasywa: Wpisowe w roku 1877 639 zł. — ct. Udziały 684.480 zł. 50 ct. Listy zastawne w obiegu 8,587.100 zł. — ct. Asygnaty kasowe w obiegu 929.900 zł. — ct. Zalegające odsetki od listów zastaw. 83.921 zł. — ct. Razem 10,286.040 zł. 50 ct.

Wiedeń dnia 14. maja. Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich 1653, węgierskich 2829, niemieckich 221, razem 4703. Płacono za galicyjskie woły 48 do 53 zł., jedna partja 80 z Mołdawy po 54 zł., węgierskie 48 do 56 zł. 50 c., do eksportu za szczuplejsze kolorowe woły 54 do 55 zł., średnie 56 do 57 zł., ciężkie 58 do 60 zł. za 100 kilo. — Pomimo tak wielkiego spędu ceny niewiele spadły, jak przeszłego tygodnia, ponieważ nie tylko ze za granicy kupcy kolorowe woły kupują, ale z Górnej Austrji przybywają rzeźnicy i tu kupują woły galicyjskie i węgierskie. Z Gracu, z Lincu itd. z większych miast przyjeżdżają kupcy, co jest dla tutejszego targu tem pomyślniejsze, gdyż gdyby ograniczono się tylko na tutejszych rzeźników, toby już przeszłego tygodnia cena była spadła za najlepsze woły na 48 do 50 zł. Spodziewać się można z pewnością, że ceny pójdą w górę. — Rozprzedane zostało wszystko.

Krzysztofowicz.
Caffé-Stierböck.

Telegramy innych pism.

Wiedeń dnia 16. maja. Walne zgromadzenie franko-banku uchwaliło likwidację.

Volksfreund donosi, że podczas uczty honorowej w pałacu Caffarelli w Rzymie książę pruski Frydryk Karol przemawiał przeciw walce z kościołem i przestrzegał Włochy przed naśladowaniem niemieckiego „Kulturkampfu".

Hr. Andrassy powraca z końcem tego tygodnia z Węgier do Wiednia.

Z Niemiec wysłano do Rumunii ponownie 40.000 karabinów i dwie baterje dział Kruppa.

Abdul Kerim basza ściąga nad Dunaj wojska z Saloniki, Larissy i Janiny.

Hr. Szuwałow spędził dwanaście godzin u księcia Bismarka w Friedrichsruhe.

Bukareszt d. 16. maja. Rumuni ostrzeliwali, a potem skonfiskowali węgierski okręt parowy „Clotilde". Drugi okręt węgierski został oddany pod dozór policyjny.

Cettynia d. 14. maja. Piotr Vukowicz, komendant oddziału hercegowińskiego, cernuje fortecę Krstacz.

Z Albanii donoszą, że Mirydici pod komendą samego księcia Prenka wypędzili Turków z Oroszi. Walka była krwawą, gdyż jeden batalion turecki wyrznięto do nogi. Prenk zamierza z silnym oddziałem zejść na równiny.

Belgrad d. 14. maja. Konsul moskiewski zawiadomił księcia Milana na audjencji u niego, że Moskwa oświadczyła Anglii i Austrji, iż Serbia będzie neutralną, że moskiewskie wojska nie wejdą do Serbii, której też dlatego nie wciągnięto do operacyjnego planu. Następca konsula moskiewskiego rezydować będzie w Zemuniu. Rada ministrów postanowiła, aby książę udał się do Petersburga, i aby skupczyna na 24. bm. zwołaną została.

Berlin d. 14. maja. *Berliner Tagblatt* otrzymał z Petersburga d. 13. maja następującą wiadomość: Na tyłach moskiewskiej kaukazkiej armii, pod Karsem i Batum operującej, powstały wczoraj kaukazkie górskie plemiona. Powstanie grozi moskiewskiej armii odcięciem od operacyjnej podstawy. Przeciw panowaniu moskiewskiemu powstali także i Abchazowie, a równocześnie (12. maja) cały brzeg abchazko-moskiewski ostrzeliwały tureckie wojenne okręty. Szczególniej gwałtownym był atak na moskiewskie nadbrzeżne forty, jak Nawagińsk, Piszundja, Gagry, Suchum-Kale itd., które zbudowane zostały dla ujarzmienia Czerkiesów. Coraz większem jest niebezpieczeństwo, że i inne górskie plemiona przyłączą się do powstania Abchazów. Powstańcy poniszczyli telegrafy.

Skutari d. 14. maja. Ali-Saib basza posunął przez Zabliak wszystkie rozporządzalne siły.

Petersburg d. 14. maja. Dekret carski z 8. bm. nakazuje mobilizację 3., 13 i 14. korpusu armii, i wcielenie ich do armii naddunajskiej, która tym sposobem z sześciu na dziewięć korpusów armijskich podniesioną zostanie.

Tyflis d. 13. maja. Przedwczoraj wysunęła się 41. dywizja piechoty pod jenerał-porucznikiem Oklobdszia ze swych pozycji pod Legwa i Juara, i po zaciętej walce doszła do prawego brzegu Czuruksu. Tureckie awantgardy cofnęły się do Zichedsiri (fort nadbrzeżny o milę na południe Czuruksu). Moskale stracili przeszło 130 ludzi, a między niemi majora dragonów, hr. Toulouse-Lautrec.

Telegramy Gaz. Nar. i ostat. wiadomości.

Polemizować z ludźmi złej wiary niepodobna. Wiadome jest zapatrywanie się nasze na tworzenie się korpusu polskiego w Turcji, wypowiedzieliśmy bowiem obszernie pod jakiemi warunkami formacja korpusu polskiego wydaje się nam pożyteczną dla sprawy polskiej. Opisaliśmy przytem genezis wezwania Polaków przez W. Portę do formowania korpusu. Wyraźnie przytem wypowiedzieliśmy, iż wezwanie to wyszło z natchnienia samej Turcji, że Polacy czekali z projektem na chwile większej pewności powodzenia oręża tureckiego.

Pomimo tego wszystkiego *Czas* pisze, iż nominalny dyktator Polski, hr. Władysław Plater, otrzymał był od rzeczywistego bezimiennego dyktatora we Lwowie w *Gazecie Narodowej* rozkaz wezwania rodaków do legionu. Gdzie jest podobny rozkaz, kto go czytał? Nikt go czytać nie mógł, bo nie istnieje wcale. Rzecz zaś o dyktaturze hr. Platera i o drugim bezimiennym dyktatorze we Lwowie jest podobnem kłamstwem jak rzecz o rozkazie; — jest jeszcze coś gorszego, bo denuncjacją policyjną, podłą, bo na fałszu opartą. Gdy *Gazeta Narodowa* obszernie pisała, kiedy i w jakich razach mógłby korpus polski być pożytecznym, *Czas* pisze, iż *Gazeta* zaleca tworzenie legionu jedynie dla pięknego widoku. Czytelnicy nasi wiedzą ile w tem kłamstwa. Wobec środków jakich *Czas* używa dla zwalczenia publicystów, inaczej niż on myślących, niechajże się nie dziwi, że ci publicyści uważają go za organ zastępujący interesa moskiewskie i pełniący służbę policyjną ajentów carskich.

W dzisiejszym numerze podaliśmy telegram stambulski o przeprawieniu się korpusu moskiewskiego pod Potbachi do Dobruczy, korpus ten ma się składać z piechoty, konnicy i artylerji i już (zapewne 14. lub z 14. na 15. maja) przyszło w Dobruczy do walki.

Gdyby istotnie przeprawił się korpus cały moskiewski do Dobruczy, to jużby i z Bukaresztu i z Petersburga ogłoszono to z tryumfem telegramami całemu światu. Nie musiał to być korpus, który do przeprawy przez most pontonowy ze dwa dni potrzebuje, lecz oddział znaczniejszy, wysłany na rekonesans statkami przez Dunaj. Już okoliczność iż telegram turecki podnosi że ma ten oddział z sobą piechotę, artylerję i konnicę, naprowadza na tę myśl. Dotąd rekonesanse za Dunaj wykonywała albo tylko sama piechota, albo sama konnica.

Zresztą wątpić należy, ażeby korpusy, rozłożone u dolnego Dunaju, między Braiłą a Kilią, już teraz przedsiębrały przeprawę do Dobruczy, zanim dwa korpusy, koło Giurgewa się koncentrujące, i dwa inne, w Kalafacie i przy ujściu Aluty zbierające się, nie ustawią się i nie przygotują do przeprawy. Najprawdopodobniejszem jest, że Moskwa w kilku punktach równocześnie będzie forsowała przeprawę.

Wyjaśnia się, dlaczego Turcy tak bezczynnie przypatrywali się ściągającym się powoli nad Dunajem wojskom moskiewskim, nie zburzyli mostu na Prucie pod Barboszi, nie zniszczyli kolei między Gałaczem i Braiłą, a flota ich dunajska dopiero wtedy wystąpiła do akcji, gdy już Moskale ustawili nad Dunajem ciężkie działa pozycyjne w nasypach, przez Rumunów dla nich przygotowanych.

Neue Freie Presse dowiaduje się z dobrego źródła, iż dyplomacja europejska swemi przedstawieniami to zdziałała, iż wstrzymała Turków od akcji na brzegi rumuńskie; chciała tym sposobem dyplomacja nie zmuszać Rumunii do wspólnej akcji z Moskwą przeciw Turcji. Gdy Turcja spostrzegła, że nie odwodzi to wcale Rumunii od ułożonego z góry planu przymierza z Moskwą, a Rumunia wcale neutralną pozostać nie myśli, już było za późno, bo już Moskwa osadziła się w Reni, Gałaczu i Braile.

Już sama Moskwa przyznaje, że w Abchazji, zamieszkałej przez Czerkiesów, wybuchło powstanie. Czekano tam widocznie na pojawienie się floty tureckiej, na posiłki w broni, amunicji i w ludziach. Wielki książę Michał telegrafuje, że flota turecka wysadziła tam 1000 Czerkiesów, emigrantów dawniejszych z Abchazji. Zapewne wyładowała i broń i amunicję dla większej liczby Czerkiesów miejscowych, których Moskwa była dawniej zupełnie rozbroiła. Już dawniej donosiliśmy, że pod Batum wysłano Czerkiesów. Tam się oni sformowali; ztamtąd zabrała ich flota turecka. Na czele tych Czerkiesów stanął syn Szamila.

Powstanie to na tyłach armii moskiewskiej, operującej w tureckiej Armenii, może być wielkiej doniosłości, może przeciąć komunikacje jej. Już dziś ta armia dla braku prowiantu nie może dalej się posuwać. Z początku żołnierz miał na kilka dni żywności w swej torbie, więc raźno te korpusy posuwały się przez kilka pierwszych dni naprzód. Później spadły śniegi, dowóz był niemożebny, więc musi wyczekiwać, aż śniegi zginą i drogi się poprawią. Przewaga floty tureckiej na Czarnem morzu dotkliwie uczuć się daje Moskwie. Turcja może Czerkiesom dowozić ciągle żywność, posiłki i broń i pomagać im bombardowaniem forteczek nadmorskich, które dotąd Czerkiesów utrzymywały w ryzie.

Skończyła się już wielka rozprawa ośmiodniowa w sprawie wschodniej w parlamencie angielskim, a skończyła się taką klęską opozycji, przyjaznej Moskwie, jakiej się nawet rząd nie spodziewał. Małej większości był rząd zupełnie pewny, a w razie pozyskania irlandzkich katolickich posłów, obliczał, że większość wyniesie do 100 głosów. Tymczasem przy głosowaniu przeciw polityce Gladstona i partji whigów, nad absolutną większość, zyskał rząd 131 głosów.

Wielu bowiem ze stronnictwa whigów odstąpiło swych przewódzców i głosowało za polityką rządową. Po tej uchwale parlamentu ma dopiero teraźniejszy rząd angielski ręce rozwiązane, i teraz dopiero można się spodziewać stanowczych z jego strony kroków, jeżeliby się nie powodziło orężowi tureckiemu.

W Peszcie przed trzema dniami obiegała pogłoska o ustąpieniu hr. Andrassy'ego. Mówiono, że urlop jego, 8 czy 10dniowy, w tak gorącej chwili do Terebes jest wstępem do jego ustąpienia. Teraz jednak te same dzienniki, które pogłoskę podniosły, zaprzeczają jej, donosząc, że hr. Andrassy wraca w tych dniach znowu do Wiednia. Coś w tych pogłoskach jednak tkwić musiało, jakieś trudności musiał mieć hr. Andrassy, które obecnie, zdaje się, są usunięte.

Wiedeń dnia 16. maja. Dzienniki donoszą, że dr. Herbst złożył przewodnictwo klubu lewicy w skutek głosowania członków klubu nad wnioskami komisji co do projektu włoskiego posła, Prato, (o administracyjnem odłączeniu południowego Tyrolu). Posłowie z południowego Tyrolu zamierzają złożyć swe mandaty.

Bukareszt 16. maja. Izba zawotowała kredyt 10 milionów na utrzymanie armii.

Wczoraj ogień działowy między Oltenicą a Turtukajem trwał nieustannie przez dwie godziny.

W. ks. Mikołaj przyjmował oprócz zamieszkałych tu Moskali i ajencji moskiewskiej, także i członków przybywającej tu w Rumunii kolonii bułgarskiej. Między W. księciem a księciem Karolem wielka panowała serdeczność. Wielki tłum zebrał się był przed pałacem.

Baterja moskiewska wielkiego kalibru w Braile próbowała w południe donośności swych strzałów do Matczyna, miasta na drugim brzegu Dunaju. Strzały dosięgać miały Matczyna.

Wiedeń dnia 16. maja. Wczoraj odjechali berlińscy delegaci, wysłani tu do układów o traktat handlowo-cłowy. Powołano ich do Berlina dla zdania sprawy z dotychczasowych narad.

(Więc nowa zwłoka, która oddziała i na sprawę ugody z Węgrami; p. r.)

Petersburg dnia 16. maja. „Agence Russe" donosi, że zostający w egipskiej służbie oficerowie amerykańscy nie chcą walczyć przeciw Moskwie; pozostaną jednak w Egipcie.

Paryż d. 16. maja. Rząd postanowił wysłać bezzwłocznie ambasadora swego do Konstantynopola. Hrabia Bourgoing opuszcza w niedzielę Paryż i w Brindisi wsiądzie na okręt.

W ostatniej chwili otrzymujemy następujące telegramy:

Konstantynopol d. 16. maja. Między Anglją a Turcją toczą się rokowania o obsadzenie Krety przez wojska angielskie. Zdaje się, iż umowa przyjdzie do skutku i będzie wykonaną, nim tu przybędą inni ambasadorowie.

Bukareszt d. 16. maja. Między Oltenicą i Turtukajem wczoraj zaciętą walkę staczali Turcy i Rumunowie. Z obu stron bardzo wielkie straty.

(Kiedy rumuński telegram do tych wielkich strat się przyznaje a o zwycięztwie nie mówi, to widać, iż Rumuni ponieśli znaczną klęskę p r.)

Petersburg d. 16. maja. „Prawitelstwienny Wiestnik" ogłasza telegram jenerała Semeki z Odessy d. 15. maja: Z czterech, z parowca „Konstantyn" wysłanych do portu Batum statków, przybyło dwa 12. rano do Poti, innym dwom udało się powrócić do parowca „Konstantyn", który 15. cało zawinął do Sebastopola. Do krążenia między Oczakowem a Odessą wysłany parowiec „Argonaut" napotkał u ujścia Suliny na cztery tureckie pancerniki, które go jakiś czas ścigały. Dzisiaj przypłynął „Argonaut" do Oczakowa.

Dalej ogłasza „Prawitelstwienny Wiestnik" telegram naczelnego dowódzcy z Plojeszti dnia 14. maja o przyjęciu jakiego doznał w Plojeszti i w Bukareszcie. Oprócz tego donosi telegram, że moskale nie mieli żadnego starcia z Turkami, Rumuni zaś mieli mniejsze utarczki pod Widdyniem i Otenicą. Pannje gorąco, parno; zdrowie armii zupełnie zadowalające. Z powodu eksplozji tureckiego monitora oficerowie, którzy się odznaczyli, otrzymali ordery.

Londyn dnia 16. maja. „Office Reuter" donosi z San Francisco dnia 16. maja, że dzisiaj korweta moskiewska z zapieczętowanym rozkazem wypłynęła na morze. Reszta eskadry moskiewskiej odpłynie w ciągu bieżącego tygodnia.

Paryż dnia 16. maja. Między Mac-Mahonem a prezesem ministrów, Juljuszem Simonem, nastąpiły pewne oświadczenia co do wewnętrznej polityki, w skutek których cały gabinet podał się do dymisji.

Petersburg d. 16. maja. Pięć tureckich pancerników pozawczoraj bombardowało Soukhum (zapewne Soukhum-Kaleh) Miasto ucierpiało mocno, ale usiłowane wylądowanie odparło pięć kompanji piechoty i dwa działa. Wielu zabitych Turków pozostawiono na brzegu morskim,

(*Tylko w jednej części wczorajszego numeru drukowane.*)

Zara dnia 15. maja. Powstańcy spalili dnia 13. maja wielkie koszary w Grabie, dwa blokhauzy, dwa magazyny i urząd cłowy w Zubci, nie znalazłszy oporu, gdyż stacionujący tam żołnierze uciekli, zostawiając znaczny zapas amunicji i żywności.

Bukareszt dnia 15. maja. Przyjazd Wielkiego księcia Mikołaja w odwiedziny jest wprawdzie aktem grzeczności, lecz ma także na celu ostateczne umówienie się co do operacji wojennych armii rumuńskiej, którą dowodzi książę Karol.

Berlin dnia 15. maja. Szuwałow ma za sześć tygodni powrócić do Londynu.

Paryż dnia 15. maja. W chwili gdy eskadra francuzka odpływała z Villefranche, pękł kocioł fregaty pancernej: Revanche. 2 ludzi zginęło, 60 jest rannych. Austrjacki poseł w Wassyngtonie, hr. Hoyos, przybył dziś do Cherbourga.

Moniteur pisze: Wielu francuzów, zamieszkałych w Egipcie, upraszało rząd, ażeby z powodu wzburzenia muzułmanów wysłał okręt wojenny do portów egipskich.

Defense ogłasza pismo hr. Władysława Platera, datowane z Zurychu 14. maja, protestujące przeciw wiadomości dziennika *Memorial*, jakoby on przygotowywał powstanie w Polsce, i oświadczające, że każdy powstańczy ruch mógłby obecnie tylko zamiarom nieprzyjaciół Polski służyć i być pożytecznym. Chwila oswobodzenia jeszcze nie uderzyła.

Bukareszt dnia 15. maja. Wielki Książę Mikołaj z synem, w towarzystwie jenerała Niepokojczyckiego przybyli tu w południe. Na dworcu przyjmowali go Książę Karol z żoną, Bratiano, Kogolniczano i baron Stuart (konsul moskiewski). Wielcy Książęta odwiedzili księztwo Karolów i barona Stuarta, i wrócili wieczór do Plojeszti.

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.
WIEDEŃ 16. maja 1877.
godzina 2. minut 26. po południu.

Losy kredytowe	154.50.	Węgier. kred.	116.—
Akcje fran.-aust.	—.—.	Anglo-austr.	66.25
Unionsbank	43.—.	Kolej Kar. Lud.	201.50
Nordbahn	185.—.	Kolej południ.	75.—
Kolej Alföld.	92.—.	Kolej Elżbiety	132.—
Kolej Lw.-czer.	101.50.	Węg. Nordostb.	89.25
Rudolfsbahn	104.—.	Węg. Ostban.	—.—
Węg. obl. pań. w zł.	58.75.	Galic. indemniz.	83.30
Losy z r. 1864	129.75.	Kolej siedmiog.	77.50
Franco-H. Bank	—.—.	Verkehrsbahn	73.—
Losy tureckie	12.50.	Kolej państw.	218.—
Bankverein	54.—.	Losy węgier.	70.—
Kolej Albrechta	—.—.	Marki niemieckie ct.	63.45

Rosyjski rubel papierowy 1.39½.
Usposobienie: cisza.

Lwów, z Izby handlowej dnia 16 maja.

	płacą zlr. w. a.	żąda. zlr. w. a.
I. Akcje za sztukę. (bez kupona bieżącego.)		
Kolej gal. Kar. Lud.	199 50	201 50
„ Lwow-Czern.-Jassy	101 —	103 —
Banku hip. gal. po 200 zł.	212 50	216 —
Banku kred. gal. po 200 zł.	212 —	216 —
II. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego.)		
Tow. kred. gal. 5 pr. w. a.	81 65	83 —
„ „ „ 4 pr. w. a	75 50	76 75
„ „ „ 5 pr. okres.	81 65	83 —
Banku hip. gal. 6 pr.	86 —	87 50
III. Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. zakł. kred. włośc. 6 pr w. a.	87 50	89 50
Ogól. rol. kred. zakł. dl. Galicji i Bukowiny 6 pr losowanie w 15 lat	90 10	91 20
Tow. kred. miej. 6 pr. w. a.	— —	— —
IV. Obligi za 100 zł		
Indemnizacyjne galic.	88 20	84 50
Poż. kraj. z r. 1873 po 6 pr	— —	91 —
Losy miasta Krakowa	14 —	15 50
„ „ Stanisławowa	— —	20 —
V. Monety.		
Dukat holenderski	6 —	6 15
Dukat cesarski	6 6	6 20
Napoleondor	10 29	10 41
Pół imperjał rosyjski	10 40	10 75
Rubel rosyjski srebrny	1 70	1 80
Rubel rosyjski papierowy	38½	1 41
Pruskie bilety kasowe	— —	— —
100 Marek niemieckich	63 —	64 —
Srebro	112 50	114 50
Kupony w srebrze	112 —	114 —
Wiedeń, 14 maja. *Powszechny dług państwa (za 100 zł.)*		
Rent. austr. w bankn. 5 pr.	58 05	58 20
„ „ w sreb. 5 „	64 —	64 20
Pożyczki losowe 1839 całe losy (m. k.)	295	297 —
1839 ⅕ losu	295 —	297 —
1854 po 250 zł. 4 pr	102 50	103 —
1860 „ 500 zł. w. a. 5 „	106 75	107 25
1860 „ 100 „ „	116 —	117 —
1864 „ 100 „ „	129 75	130 50
Renta złota 4 pct.	70 25	70 40
Listy zast. dom. po 120 5 „	136 50	138 —
Oblig. indem. (100 zł.)		
Galicyjskie	[illegible]4 —	84 75
Bukowińskie	79	80 -
Inne publiczne pożycz.		
Węgier. poż. kol. [illegible] 6 proc.	93 —	94 —
Węg. poż. prem. po 100 zł.	— —	—
Turecka poż. kol. po 400 fr.	12 25	12 75
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 zł. 120	65 25	65 75
Bodencred. au. 200 zł.	— —	— —
Zakł. kr. dla han. i przem	134 50	134 7)
Zakł. kr. węg. 200 zł.	116 50	117 —
Tow. esk. n. aust. po 500 zł.	635 —	— —
Franco-austr. po 100 zł	— —	— —
Franco-węgier. po 200 zł	— —	— —
Gal. bank. hip. po 200 zł	— —	— —
Gal. bank dla hand. i przem po 200 złr.	— —	— —
Gal. zakł. kr. ziem. po 200 zł.	— —	— —
Renten bank po 160 zł.	— —	— —
Banku nar. austr. po 600 zł	771 -	772
Banku pow. aust. po 200 zł.	— —	—
Unionbank po 140 zł.	43 —	44 —
Vereinsbank po 100 zł	— —	— —
Verkehrsb. pow. po 140 zł	73 —	74 —
Wied. bankver. po 100 zł	54 —	55 —
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 zł.	— —	— —
Alföldzkiej po 200 zł. sreb	92 50	93 —
Dniestrzańskiej „ „	— —	— —
Elżbiety „ „ k.	131 50	132
Ferdynanda półn. po 1000 zł. m. k.	1852	856
Franc. Józ. po 200 zł. w. a.	113 25	114 25
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	200 —	200 50
Lw. Czer. s Jas. po 200 zł.	102	102 50
Mor. Szl. (cent.) po 200	— —	—
Aust. płn. zach. po 200 zł. sr.	08 -	09 -
„ „ lit. B. po 200 zł. sr.	— —	— —
Rudolfa po 200 zł. sr.	103 50	104 —
Siedmiogr. po 200 w. a. sr.	76 50	77 50
Staatseisb. Ges. 200 zł. w. a.	21 50	222 50
Südbahn po 200 zł. srebr.	76 50	77 50
Tramway wied. po 200 zł.	92 50	98 50
Węg. galic. (Łup.) po 200	— —	— —
Węgiers. płn. wschod. po 200 zł. sr.	89 —	89 50
Węg. wsch. (Ostb.) po 200	— —	— —
Węg. zach. (Westb.) po 200 zł. w. a.	87 —	88 —
Akcje przemysłowe.		
Budow. Tow. aust. po 200 zł.	— —	— —
„ „ wied. „ 100 „	— —	— —
„ tanich pom. „ 100 „	— —	— —
Listy zast. (za 100 zł.)		
Bodencred. allg. öst. 5 pr. s.	106 —	106 50
„ spłac. w 33 lat 5 pr wa.	87 —	87 70
G. l. Tow. kr. ziem. 4 pr. w. a.	— —	— —
„ „ 5 pr w. a	81 —	82 —
Tow. kred. miejskie 6 pr.	8)—	8 —
Galic. bank hip. 6 pr. w. a.	86 —	86 40
„ Zak. kr. włośc. 6 pr. w. a.	97 25	98 25
Bank nar. austr. m. k. 5 pr.	—	— —
„ „ „ w. a.	95 45	95 60
Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 zł.)		
Albrechta po 300 zł. 5 pr. 100 zł.	66 —	66 50
Alföldz. 200 zł. 5 pr. sr. w. a	62 —	62 50
Czeska z. 300 zł. 5 pr. s. w. a	— —	— —
Elżbiety po 5 pr. sr. w. a	92 —	93 —
„ em. 1862 5 pr.	[illegible]25	90 75
„ em. 1870 5 pr.	81 50	82 25
„ em. 1872 5 pr.	88 —	88 50
Ferdynanda płn. 5 pr. m. k	101 75	102 25
„ „ 5 pr. w. a	97 50	98 50
„ „ 5 pr. sr	106 50	107 —
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w. a	101 25	101 75
„ II. em. 5 pr.	99 —	— —
„ III. em. 1871 300	95 50	96 —
„ IV. em. a 300 zł. 5 pr	— —	— —
Lw. Czer. Jas. I. em. 1865 300 zł. 5 pr. srebr. w. a	73 50	74 —
Lw. Czer. Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	71 50	72 50
Lw. Czer. Jas. III. em. 1868 300 zł. 5 pr. srebr. w. a	61 —	62 —
Lw. Czer. Jas. IV. em. 1872 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	— —	59 —
Rudolfa po 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	72 50	73 —
„ em. 1869 po 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	69 —	69 25
„ 1872 po 300 zł. 5 pr srebr. w. a.	68 50	69 50
Siedmiogrodz. fr. 500 pr	56 25	56 75
Papiery loteryjne (szt.)		
Zak. kr. dla handlu i prz.	154 25	154 75
Klary po 40 zł. m. k.	— —	31 50
Keglevich po 10 zł. m. k	11 50	12 50
Krakowska po 20 zł.	14 50	15 - -
Palffy po 40 „ „	26 —	27 —
Rudolfa po 10 „ „	13 -	13 50
Ks. Salm po 40 „ „	36 50	37 50
St. Genois po 40 „ „	24 25	24 75
Stanisławowska (poż.) po 20 zł. w. a.	17 —	19 -
Waldstein po 20 zł. m. k	22 50	23 50
Windischgrätz po 20 zł. „	23 50	24 50
(Dewizy 3 miesięczne.)		
Berlin 100 mark.	62 65	62 90
Frankfurt 100 mark	62 65	62 90
Hamburg 100 mark. mark	62 65	62 90
Londyn 10 ft. sterl.	292	129 35
Paryż 100 franków	51 50	51 60

BIBLIOTEKA
historycznych romansów polskich,

wychodzi w zeszytach tygodniowych po 25 ct.

Do tej pory opuściło druk 12 zeszytów i zawierają Bernatowicza „Pojatę córkę Leżdejki“ i Bronikowskiego „Mysza wieża wśród jeziora Gopła“. W dalszym ciągu będą zamieszczone powieści Bernatowicza „Nałęcz“, Bronikowskiego „Hipolit Boratyński“, „Jan III. i dwór jego“, „Olgierd i Olga, czyli Polska w 11tym wieku“, „Kazimierz Wielki i Esterka“ i inne arcydzieła.

Przy 40tym zeszycie prenumeratorowie tytułem premii otrzymują za dopłatą tylko 4 zł. wspaniałe 2 pejsaże (olejnodruki) w ramach złoconych.

Przedpłacane zeszyty wysyłane bywają franco.

Abonenci miejscowi płacić mogą za każdy pojedynczy zeszyt. 2253 3—3

Zamówienia przyjmuje księgarnia

F. H. Richtera,
we Lwowie.

Wyszedł pierwszy tom

dzieł

Juljana Bartoszewicza

Historja literatury polskiej

potocznym sposobem opowiedziana

tom I. cena 3 zł. 50 ct.

Prenumerata przyjmuje się do **20. maja** i wynosi za **10 tomów 30 zł.** Można ją składać ratami: 6 zł. przy pierwszym tomie, a przy następnych z wyjątkiem ostatniego po 3 zł.

Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie. Listy i przesyłki należy wysyłać pod adresem: **K. Bartoszewicz, Kraków, Kanoniczna 116.** 2196 3—3

Najrzetelniejsza i największa

wiedeńska fabryka

mebli żelaznych
Reichard & Co.

we Wiedniu,

III. Bez. Marxergasse 17,

poleca się do rychłej dostawy swych najgustowniej wykonanych wyrobów. Ilustrowane cenniki bezpłatnie. 1951 50—104

Dwa pokoje
frontowe

na pierwszem piętrze z przynależytościami są w każdym czasie do wynajęcia Nr. 11. Rury. **Dębkowska Emilia.** 2335 1—1

Dr. Łucyan Zengteller
lekarz szpitala

w Nowym Sączu

mieszka przy ulicy Staro-Sądeckiej Nr. 267, I. piętro (dom p. Raube); ordynuje od 3—4 po południu. 2330 1—1



Para KONI
młodych 2333 1—3

$15^3/_4$ miary z powodu wyjazdu do sprzedania przy ul. Ochronek l. 8.

Dwa pokoje,

kuchnia, spiżarka, strych, **zaraz do najęcia.** Ulica **św. Zofii Nr. 16, na Stryjskiem.** 2304 2—3

Korzeń mydlany
do mycia owiec przed strzyżą poleca po najumiarkowańszej cenie handel

O. T. WINCKLERA
2339 **we Lwowie.** 1—3

Zakład Miss Brie,

poleca po dokładnem wyegzaminowaniu, niemieckie nauczycielki: Niemki naukowo wykształcone, posiadające doskonale języki francuski i angielski nabyty zagranicą, dobre pianistki; wydoskonalone nauczycielki do fortepianu; fortepianistki posiadające szkołę śpiewu, francuski, angielski tudzież pojedyncze wychowanie. We Wiedniu Lobkowitzplatz 1, 1 Stiege, 3 Stock. 1—1

Epilepsje

(padaczka) leczy **listownie** lekarz specjalny **Dr. Killisch**, Neustadt, Drezden, (Sachsen). 1831 5—?

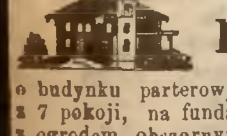
8.000 skutecznie wyleczonych.

Dobra
do sprzedania.

W różnych cenach z dobremi warunkami i posesje do wypuszczenia, ma

Lilien,

ajent kupna i sprzedaży dóbr l. $13^3/_4$, w domu GOLDBERGA, koło Hotelu angielskiego, ulica **Karola Ludwika.** 2342 1—4



Piękna

realność

o budynku parterowym, składającego się z 7 pokoji, na fundamentach piętrowych, z ogrodem obszernym — do której przywiązane jest pewne przedsiębiorstwo intratne, blisko miasta położona, jest pod korzystnemi warunkami **do sprzedania.** Realność ta może być użytą na fabrykę. Wiadomość udzieli w Administracji „Gazety Narodowej“ p. **A. O.**, na listy frankowane lub ustnie.

Fabryka pudrety
w Stanisławowie.

Urzędownie koncesjonowana fabryka pudretu z odchodów ludzkich i nawozów mineralnych w Knihyninie pod Stanisławowem (niedaleko dworca kolei żelaznej) ma zaszczyt uwiadomić P. T. Rolników, że ma obecie na składzie w zapasie 4000 centnarów gotowej pudrety, wyrabianej z odchodów ludzkich, jak i z krwi bydlęcej — ta ostatnia szczególnie przydatna do uprawy tytoniu.

Zbytecznem byłoby rozwodzić się tutaj nad skutecznością tego rodzaju nawozu, gdyż wpływ i działalność pudrety na roślinność i plenność ziarna, zboża wszelkiego rodzaju jest ogólnie uznaną.

Fabryka podchlebia sobie, że wyrobem swoim rzeczywiście przysłuży się panom rolnikom — i ztąd tuszy, że przy spóźnionej porze wośnianej do zasiewów jarych, jakoteż przy tegorocznych dłuższych ulewach, które wywóz nawozu stajennego uniemożebniają, dogodzi panom gospodarzom wiejskim zapraszając ich do licznych zamówień.

Przesyłki ekspedjują się za opłatą gotówką, lub przy odpowiedniem zadatkowaniu koleją żelazną za pobraniem należytości. 2305 3—6

Cena 1 cetnara pudrety z odchodów ludzkich bez worka wynosi 2 zł, z krwi bydlęcej 4 zł, worek 2 centnarowy kosztuje 45 centów, za pożyczenie worka płaci się dziennie pół centa.

Pieniądze i zamówienia należy przesyłać albo **wprost do fabryki puretу w Stanisławowie, albo pod adresem: p. Klemens Cetwiński w Stanisławowie.**

Un Français,

de la meilleure education, ayant passé Cinq années dans de grandes maisons, désire trouver une place ou des leçons particulieres a Leopol. Excellentes références. Ecrire au bureau du Journal a Mr. Gontran Pxxx. 2310 2—3

Na sprzedaż

realność l. $74^1/_4$ — 4 droga Wulecka we Lwowie, zajmująca 40 ubikacji mieszkalnych, ogrodu przeszło 3 morgi, lodownię i oranżerję. Bliższa wiadomość u adwokata Dr. **Semilskiego.** Pośredników wyklucza się. 2389 2—12

Dla młodych kupców!!!

W jednem z większych miast powiatowych wschodniej Galicji, jest **do sprzedania handel towarów korzennych, galanteryjnych i win**, bez żadnych długów z powodu stosunków familijnych z wolnej ręki, za 10.000 zł. w. a. Bliższych wyjaśnień udzieli W. **Juljusz Reiss,** kupiec we LWOWIE. 2283 4—6

Poszukuje się

wspólnika

do samoistnej tabularnej wioski o 400 morg. z długiem bankowym, z wkadkowym kapitałem najmniej 14.000 zł. gotówką. Kawaler lub żonaty bezdzietny ma pierwszeństwo. 2331 1—3

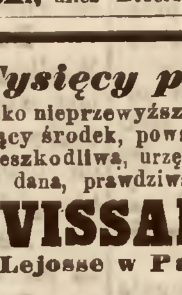
Siejby wszystkie pokończone, zagospodarowanie i inwentarz dostateczne. Bliższą wiadomość udzieli adwokat Dr. Wny pan **Dzidowski,** ulica Kościuszki l. 2.

Tysięcy pań

uznały jako nieprzewyższony cerę upiększający środek, powszechnie uznana nieszkodliwą, urzędownie zbadana, prawdziwa

RAVISSANTE
Dr. Lejosse w Paryżu.

Ceny: 1 wielki słoik 2 zł. 50 ct.; 1 mniejszy słoik 1 zł. 50 ct.



H. SZWARZ Budapest Universitätsplatz 2.

Słynny ten środek do utrzymywania skóry w czystości, wytwarza bezzwłocznie bardzo delikatną i świeżą płeć, czyści, gładzi i odmładza skórę, nadaje policzkom kolory delikatne, czyni ją miękką i elastyczną, spędza na zawsze pryszcze, piegi, ostudy, czerwoność twarzy i nosa, chroni od wpływu zimna i czyni zbytecznem używanie mączki ryżowej, jakoteż wszelkiego różu.

Skład we Wiedniu u pana Filipa Neustein, apt. Spiegelgasse.

We Lwowie u pp. apt. Jak. Piepesa i Zyg. Ruckera. 2273 2—12

L. 174.

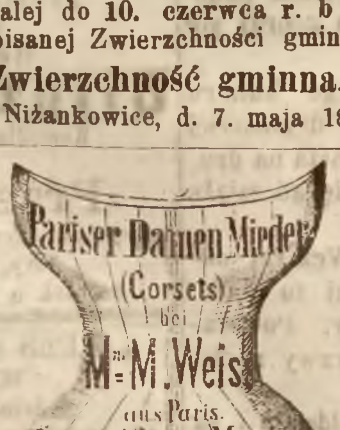
Ogłoszenie.

Na opróżnioną posadę **lekarza miejskiego** z płacą roczną 400 zł. w. a., rozpisuje się niniejszem konkurs. 2324 2—3

Ubiegający się wniesą swe należycie udokumentowane podania najdalej do 10. czerwca r. b do podpisanej Zwierzchności gminnej.

Zwierzchność gminna.

Niżankowice, d. 7. maja 1877.



Ceny staników po 8, 10, 12, 15, do 16 zł. a. w.

Centure po 6, 8, 10 do 12 zł.

Przy zamówieniach listowych uprasza się o przysłanie miary w czterech tasiemkach papierowych: 1. wskazać ma objętość piersi i grzbieta podramionami wzięta, 2 objętości kibici, 3cia objętości bioder, 4ta długości od miejsca podramionami do kibici. Miarę należy brać po sukni. 1918 6—?

☞ **Na raty** ☜

Maszyny do szycia

z największej fabryki w Europie akcyjnego Towarzystwa **Friester & Rossmann** w Berlinie, z gwarancją 5 letnią, poleca handel maszyn do szycia

Józefa Iwanickiego

przy ul. Akademickiej l 2. Hotel Żorza. **Zapas czółenek** i innych części składowych. **Igły do maszyn** wszystkich systemów. 2172 3—?

☞ **Na raty** ☜

Cui	**Ból zębów**	Komu
fidas,	ustaje przez użycie **FEYTONY**	zawierzasz
vide!	Do nabycia we Lwowie w apt. **Jakóba Beisera.**	bacz!

2095 2—6

Leśniczy

uzdolniony i obznajomiony w kulturze lasowej, przez dłuższy czas w zawodzie tym pracujący, zaszczytnemi świadectwami wykazać się mogący, żonaty, do tego praktyczny pasiecznik, poszukuje obowiązku. Łaskawe zlecenie pod adresem: **D. S.,** poczta **Złotniki.** 2314 3—3

1877.
WODY Mineralne
krajowe i zagraniczne

najświeższego napełniania, nadeszły już do głównego składu wód mineralnych

M. Kozłowskiego
w Przemyślu.

2287 2—3

TOWARY
SUKIENNE

na ubiory letnie, w najświeższym guście poleca po taniej cenie

Karol Gruchol

we Lwowie. Rynek 35.

obok księgarni p. Milikowskiego.

Cort lekki na spodnie, sztuczka na spodnie zł. 3, 4, 4.50, 5.

Cheviot angielski na garnitury i wierzchne surduty meter zł. 2.60, 3, 3.50, 4.20
łok. w. zł. 2, 2.10, 2.80, 3.30.

Peruvienne czarna meter 4.20, 5, 6 zł.
łok. w. 3.10, 4, 5 zł.

Brystol czarny na spodnie, sztuczka na spodnie 5, 6, 7, 8 zł.

Tyfol szaraczkowy, granatowy, bronzowy, na składzie po tanich cenach.

Posyłam próbki na żądanie. ☜

Karol Gruchol.

2161 5—6

Dnia 11. czerwca 1877 odbędzie się w kancelarji Urzędu zastawniczego

„Pii Montis“

rano od godziny 9. do 2. publiczna licytacja na zaległe fanty, złoto, srebro i klejnoty. 2263 3—3

Lwów, dnia 1. maja 1877.

Z Dyrekcji Urzędu zastawniczego „Pii Montis“.

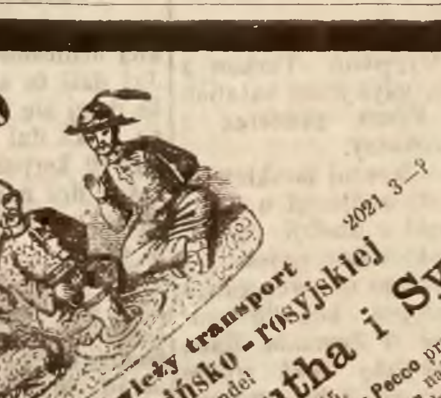
---

3 Pokoje

z przedpokojem, kuchnią, osobnym strychem i piwnicą **przy ulicy Kopernika l. 19.** na II. piętrze jest do najęcia od 1. czerwca lub czasu późniejszego pod korzystnemi warunkami.

Bliższa wiadomość w tejże kamienicy 2. piętro przez ganek na prawo. 2336 1—3

1876



2021 3—?

Zupełnie świeży transport

HERBATY Chińsko-rosyjskiej

otrzymał handel

Fryderyka Schubutha i Syna

we Lwowie, rynek l. 45.

pół kilo herbaty Congo zł. 1.60 pół kil. herbaty Pecco przed. zł. 3.—
pół „ „ Souchoug „ 2.— pół „ „ „ najprzed. „ 4.—
pół „ „ Souchoug prz. „ 3.— pół „ „ „ karaw. 5, 6 i 8.—
pół „ „ „ najpr. „ 4.— pół „ „ „ żółtej zł. 5.—
pół „ „ Pecco „ 2.50

Okruchy herbaciane pół kilo zł. 1.20, najlepsze zł. 1.50.

Ośmioletni stary RUM bremski butelka cała zł. 2.—
butelka cała zł. 1.50 pół „ 1.—
pół „ —.75 ćwierć „ —.50
„ ćwierć „ —.40

Cenniki rozsyłamy franko!
Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą wysyłają się.
Opakowanie nic się nie liczy!

1876 1876 1876

Przemyśl **E. Witkowski** **Przemyśl**

polеca najłaskawszej P. T. Publiczności, obecnie powiększony i wielki wybór zaopatrzony 2295 3—8

Handel towarów galanteryjnych i norymbergskich,

Do solidarności interesu należą warunki najrzetelniejsze ceny stałe. Bezwarunkowa wymiana towaru lub zwrot pieniędzy, jeżeli towar nieulega modzie lub uszkodzeniu. Najmodniejsze **Kapelusze męzkie, damskie i dziecinne** fason (Lady Dudley), (Derby), (Gedöllo) oraz najpiękniejsze kwiaty i pióra modne. Parasolki Midhat od 1.20 do 7 zł. Krawatki męzkie, damskie (en couleur tiulle). Rękawiczki pragskie, Glasse-Fild' Ecosse i jedwabne. Woda kolońska oryginalna i wszelkie przybory toaletowe. Bielizna męzka i damskie negliżyki, kołnierzyki, garnitury i fartuszki, firanki, barchany i chiffon oryginalny angielski piękniejszy i trwalszy od szyrtingów, tiule, mule, crepa, creppe-lisse, batist-clair, tarlatan, organtyn, podszewki, chustki francuskie (Blanszett) i chuteczki do nosa płócienne. (**Pończochy, skarpetki** męzkie, damskie i dziecinne. **Kaftaniki** zdrowia i **kalesony** męzkie, damskie trictotes **bardzo renomowane**) Włóczki i wszelkie przybory do haftu. Najlepsze bawełny, jedwab, nici, igły najrozmaitsze gatunki i wszelkie przybory do krawiectwa. Najpiękniejsze szlarki i wstawki na batyście haftowane, koronki, frendzle, obszycia, taśmy, **sznurówki** francuskie, frou-frou, (grenadin), **weloniki** najmodniejsze. Najlepsza skóra amerykańska na meble i ceraty do najrozmaitszego użycia. Dywany kocyki i chodniki, kufry, laski, baty, parasole, kalosze krajowe i oryginalne rosyjskie i najrozmaitsze inne artykuły gumowe pod dyskrecją. Papier, pióra, atrament, przybory do kwiatów i pisania. Zabawki i najnowsze tulipany grające sztuka 10 ct., przesyłka listownie. Żelazka do prasowania, czajniki, lichtarze oraz inne najrozmaitsze artykuła. Zamówienia pocztowe odwrotnie najrzetelniej.

Zupełnie nieprzemakalne

Letnie Menżykowy,

męzkie płaszcze z kapiszonem, jako zwierzchnie suknie na lato, ciemno-brunatne i popielate, wyrabiane z wełny styryjskiej najlepszej jakości, użyteczne w mieście, a szczególnie przydatne w podróży, po cenie 10 zł. 50 c. w. a. Pisemne zlecenia wykonuje natychmiast za zaliczką pocztową skład **Jana Günzberg w Gradcu,** w Styrji. 1840 4—6

LUBIEŃ,
Zakład zdrojowo kąpielowy
zostanie otwartym 20. maja b. r.

Łazienki do kąpiel **siarczanych i siarczano-szlamowych** zostały odnowione.

Łazienki do kąpiel **rzecznych,** na rzece Wereszczycy nowo wybudowane.

Wyrób żętycy owczej w tym roku wprowadzono i **mleczarnię** urządzono w samym zakładzie.

Kumys i wszelkie **wody mineralne** krajowe i zagraniczne na składzie.

Restauracja, cukiernia i dwa sklepy korzenne, zaspokoją wymagania szanownej publiczności, po najtańszych cenach.

W tym roku otworzono także restaurację izraelicką koszerną.

Codziennie świeży chleb i bułki.

Pomieszkania odnowiono, park upiększony a wyborna muzyka, fortepian, bilard, czytelnia itd. uprzyjemnią szanownej publiczności pobyt w Zakładzie.

Lekarz i apteka w miejscu. Poczta osobowa i listowa kursuje między Lwowem a Lubieniem 2 razy dziennie. Stacja telegraficzna w miejscu. Na stacjach kolei żelaznych Gródek lub Szczerzec oddalonych od Lubienia, jedną milę murowanej drogi, czekają zawsze podwody. Dyrekcja zakładu przyjmuje także zamówienia na takowe.

2248 4—6 **Dyrekcja.**

!! BOLE ZĘBÓW !!
☞ **każdego rodzaju, uśmierza natychmiast** ☜

☞ „Weisses Zahnöhl“ ☜ 1901 5—6

Główny skład: Dr. A. Rosenberg, Radetzkyapotheke we Wiedniu, II. Bezirk, Radetzkystrasse, **we LWOWIE w aptece p. Karola Mikolascha.** Cena flaszeczki 40 ct.

Świadectwo.

Do p. dr. A. Rosenberga, apt. we Wiedniu.

Dziękuję panu za przysłanie mi nadzwyczaj szybko skutkującego „weisses Zahnöhl“, który od 14 dni trwający ból zębów natychmiast uśmierzył. Z poważaniem

Dr. Friedmann, lekarz kąpielowy w Föslau pod Wiedniem.

Świeże

Wody mineralne

ze zdrojowisk krajowych i zagranicznych, tegorocznego napełniania otrzymał handel

W. Marszałkiewicza
(przedtem Karola Schubutha)

i poleca takowe po cenach najmierniejszych.

Cenniki na żądanie franko i gratis. 2090 8—?

Kantor wymiany

c. k. uprzyw. galic.

akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi.

6% LISTY hipoteczne,

które według prawa z dnia 1. lipca 1868 Dz. PP. XXXVIII. N. 93, i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje służbowe i wadja — są w tymże kantorze do nabycia

☞ Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji. 1996 16—?

Znakomita wiosenna

BRYNDZA
liptawska

po 40 ct. pół kilo

w handlu

ST. MARKIEWICZA
2098 w Rynku l. 42 2—4

Dla właścicieli lasów i handlarzy drzewa.

Podpisany uprasza o przysłanie ofert na dostawę wszelkiego rodzaju materjału jodłowego i sosnowego, tudzież dębowego, z oznaczeniem cen od metru kubicznego, do stacji kolei.

Georgenthal w Thuryngii.

1907 2—3 **G. Rudloff** Wasser- und Dampfsägewerke.

Bez bolu
i bez wstrzykiwania

bez lekarstw przeszkadzających trawieniu, tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia, wyleсza według zupełnie nowej metody, doświadczonej w niezliczonych wypadkach

upławy moczowe,

tak świeżo powstałe, jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko

Dr. HARTMANN.

członek lekarskiego Wydziału, w Wiedniu Stadt, Habsburgerg. niegdyś dawnie, lecz Stadt, Seilergasse Nr. 11. Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, **upławy u kobiet,** błoniaczkę, niepłodność, upławy, 1891 37 10 **osłabienie męzkie,** bez wyrzynania i bez wypalania, równie leczy **syfilis i wrzody wszelkiego rodzaju** za pomocą korespondencji. Za dyskrecję ręczy, a na żądanie wysyła bezzwłocznie lekarstwa.

PARIS — PLEĆ TWARZY — PARIS

MLEKO ANTÉPHELIQUE

czyste albo z wodą spędza

PIEGI, OPALENIE

PLAMY PO POŁOGU

ZMARSZCZKI, WYSYPKĘ, KROSTY

WYSZUTY CZERWONE

OPIERZCHŁOŚĆ

PRYSZCZE

CANDES & C.

Dostać można we Lwowie w apt. pana Mikolascha i w handlu galanter. Strzyżowskiego i pp. Bayera i Leona. 1814 4—18

Towarzystwo
c. k. uprz. Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej kolei żelaznej.
(Linje austrjackie.)

OGŁOSZENIE.

Zarząd kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej zamierza w drodze ofert **roboty lakiernicze** przy konstrukcjach żelaznych kilku większych mostów. na przestrzeni Lwów-Suczawa w przybliżonej powierzchni 15.000 metrów kwadratowych, najmniej żądającemu w przedsiębiorstwo powierzyć.

Główniejsze warunki tychże robót są:

staranne usunięcie obecnej warstwy farby olejnej — dwukrotne nałożenie kolorem perłowym farby cynkowej (Peterswalder Zinkweiss et Zinkgrau) utartej na pokoście lnianym i trzechletnia gwarancja odpowiednio uskutecznionej roboty.

Ceny jednostkowe mogą być wedle metra kwadratowego powierzchni rzeczywiście olakierowanej, lub też od metra kwadratowego płaszczyzny konstrukcji, jako jednolitej całości uważanej, podane.

Dotyczące oferty opieczętowane, należy najdalej do 27. maja r. b. w biurze podpisanej dyrekcji ruchu we Lwowie złożyć, jednocześnie zaś dziesięcioprocentowe wadium do kasy zbiorowej na dworcu tutejszym wnieść.

Lwów dnia 12. maja 1877.

2329 1—3 **Dyrekcja ruchu.**

Galicyjski Bank kredytowy

we Lwowie, ulica Wałowa l. 4,

podaje do wiadomości, iż począwszy od 1. marca 1875 wydaje następujące

asygnaty kasowe

5 procentowe za	**8**-dniowem	wypowiedzeniem	
6 „	„ **30**	„	„
6½% „	„ **90**	„	„

1208 16—?

zaś wszystkie w obiegu będące **7%** **asygnaty kasowe** oprocentowują się po 7% tylko do dnia **1. czerwca 1875,** a od tego terminu **po 6½%** z 90dniowem wypowiedzeniem.

Lwów, 26. lutego 1876

Dyrekcja.

Kawa Surinam
Ceylon

przez żaden gatunek nie przewyższona w smaku i woni

pół kila 1 zł. 4 ct.

poleca handel korzenny

KAROLA BALLABANA we Lwowie.

Praktyczna szkoła

języka niemieckiego dla **mężczyzn** i **dla kobiet.** Wykłady 3 razy w tygodniu. Przy wykładach dla kobiet jest zawsze obecną wdowa po c. k. pułkowniku pani Stefania Eescherowa. Zgłaszać się można codzień od godz. 4. po poł.

Koestlich,
22 9 2-8 ul. Ormiańska N. 16.

Już 1. czerwca
przedostatnie ciągnienie

ces. król. austr.

losów państwowych
z r. 1839

z wygranemi wynoszącemi przeszło **17 milionów** złotych, pomiędzy któremi **główna wygrana** 280000 złr. jakoteż liczne wygrane pomniejsze. Sprzedajemy częściowe udziały jednej piątej części na obydwa ostatnie ciągnienia:

Dwudziesta część	zł. 8.75
Dziewiąta „	„ 16.50
Czwarta „	„ 41.—
Pół części	„ 80.—
Dwudziestą część z wyłączeniem najmniejszej wygranej	zł. 5.—
Dziesiątą część	„ 8.50
Czwartą część	„ 22.—
Połowę części	„ 43.—

Za złożeniem zadatku 20 zł. i dalszych spłat ratalnych w kwocie 150 zł. dostarczamy dnia 5 czerwca piątą część losu państwowego z r. 1839 z **wyciągniętą serją,** który niezawodnie w ciągnieniu 1. września otrzymać musi wygraną.

Nyitrai & Co.
we **Wiedniu Kärntnerstrasse 16.**
We Lwowie do nabycia u Józefa Frieda przy ul. Krakowskiej l. 16.
2278 7-15

„Diabeł"

illustrowane pismo satyryczno-polityczne — wychodzi w Krakowie od lat 9ciu **dwa razy, każdego miesiąca.**

Kwartalna prenumerata z przesyłką pocztową 1 zł. 15 ct. Główna Administracja w księgarni **A. Dygasińskiego.** 230 2-2

Choroby żołądka

i cierpienia organów brzusznych (także tasiemiec) leczy gruntownie i z najlepszym skutkiem, lekarz specjalista Dr. Loev we **Wiedniu,** Kohlmarkt Nr. 20. Także listownie udziela rady w języku krajowym.
1904 4-?

Rozmaite

DOBRA na sprzedaż.
Dzierżawy.
Kamienice i realności.

Wiadomość powziąść można w

Biurze
wywiadowczem i ogłoszeń
J. POLINSKIEGO
we **Lwowie** ul. **Halicka l. 13.**
1sze piętro.

Nauczycielka ze szkół publicznych posiadająca język francuzki, niemiecki i muzykę, życzy sobie w czasie tegorocznych wakacji na dwa miesiące przyjąć lekcję na wsi. Może i chłopców przygotowywać.

Poszukują umieszczenia
Bona Niemka
osoba młodziutka rodem z Poznańskiego.

Guwernantka Szwajcarka czysto mówi po francusku z dobrym akcentem, również i po niemiecku egzaminowana nauczycielka.

Kutscher-furman żonaty, doskonały weterynarz, człowiek bardzo porządny.

Panna służąca w swoim zawodzie, niezwykle posiada uzdolnienie — krawczyni i fryzjerka bardzo zdolna.

BIURO WYWIADOWCZE

J. Polińskiego we Lwowie ul. Halicka l. 13. polecić może w każdym czasie uzdolnionych i pewnych

Oficjalistów

na podstawie **rekomendacji P. T. dawnych służbodawców,** którzy łaskawie w tym względzie Biuro wspierać raczą.

Wszelkie zresztą czynności wchodzące w zakres wywiadowstwa we Lwowie załatwia Biuro ze znaną gorliwością i punktualnością.

Zatwardzeniu

zapobiega się i leczy przez użycie

Pigułek roślinnych **CAUVAINA**

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30 zawsze z wielkiem powodzeniem, ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawujący przeczyszczenie. Metody użycia w polskim języku. W Paryżu p. Behaut, rue St. Quentin 24. Wymagać należy aby pigułki Cauvaina znajdowały się w pudełeczkach kartonowych, włożonych w pudełka blaszane i aby na każdej pigułce znajdował się napis *Cauvain.* 1778 7-?

W Paryżu p. Behaut, rue St. Quentin N. 25. Dostać można we **Lwowie** w aptece p. **K. Mikolascha** i **Z. Ruckera,** w Krakowie w aptekach pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka; w Poznaniu w apt. dr. Mankiewicza; w Brodach w apt. pp. M. Kullak i Franzosa.

Ces. król.
wyłącznie uprzyw.

Ekstrakt Orzechowy

do farbowania siwych włosów
wynaleziony przez

A. Maczuskiego
fabrykanta perfum,
we Wiedniu, Kärntnerstrasse 26.

Ten c. k. wyłącznie uprzywilejowany **środek do farbowania włosów,** farbuje siwe włosy trwale na **czarno, brunatno** lub **blond,** sporządzony z zielonych łupinek orzechowych, zdrowiu i włosom najnieszkodliwszy, farbuje włosy w **pięciu minutach** pięknie i trwale na czarno i blond a farba w myciu nie złezie.

Flakon płyn ekstraktu orzechowego	3 zł
Słoik pomady orzechowej	2 „
Flakon olejku orzechowego	2 „
Pół flakonu olejku orzechowego	1 „

Prawdziwe do nabycia:
Parfumerie MACZUSKI,
we Wiedniu, Kärtnerstrasse 26.
We Lwowie w handlu K. Strzyżowskiego.
„ „ „ Leona Sedlaka.
W Krakowie „ Wilhelma Fenza.
„ „ „ W. Jahna.
W Tarnopolu Jamrógiewicz apt., w Tarnowie W. Wielogórski kupiec, w Nowym Sączu Filippek apt. 2014 14-16

Podziękowanie.

Niech to nienarusza skromności **Jaśnie Wiel. Państwa Hrabiostwa Baworowskich z Kołtowa,** że się ośmielamy nie mogąc osobiście złożyć naszego serca przepełnionego wdzięcznością uczucia, publicznie oddajemy hołd winny i podziękowanie za udzielenia nam powtórnie drugich 100 sążni kwadr. ziemi na wybudowanie kaplicy i szkółki dla nas i dzieci naszych w Podwołoczyskach; a uzupełniając JW. Państwo Swoją wspaniałomyślność, jeszcze i materjał budowlany na pokrycie tegoż kościółka udzielić nam raczyli. Słowy wyrazić nasze uczucia nie jest w naszej mocy, ale Bóg te ofiary tak hojnie nadgrodzi, i do odległych wieków potomności poda; a błagalne modły w tymże przybytku Boga korzących się uproszą dla wspaniałomyślnych dawców spełnienia wszystkich życzeń i oczekiwań.

Przy tej sposobności niech nam wolno będzie oraz złożyć podziękowanie W. Panu Wincentemu Malinie, pełnomocnemu rządcy i zastępcy Jaśnie W. Państwa Baworowskich, iż tyle przyczynia się do wyjednania nam łaskawych względów, a Swoim przedstawieniem potrzeb naszych nastręcza JW. Państwu Hrabiostwu do co raz większych poświęceń i ofiar. Bóg mu zapłać i odwdzięczy Jego uczynność

Podwołoczyska, 13. maja 1877.

Józef Spaar,
naczelnik stacji w imieniu całego grona urzędnik. w kolei żel. w Podwołoczyskach.
L. Ant. Szersznik,
pleban stacji w Podwołoczyskach.

Zakład leczniczy
w Sassowie,

koło Złoczowa, otwartym będzie **około 20. maja.**

Leczenie wodą, elektryką, gimnastyką, inhalacją, mlekiem. Zakład leży nad Bugiem, w pośród tysięcy morgów lasu sosnowego. Wyborne miejsce też do użycia wód mineralnych.

Dr. Kurzbauer.
2277 3-5

MLEKO
odmładzające włosy.



służące do nadania siwym włosom ich pierwotnego naturalnego koloru.
Cena 2 zł.

Prima, **aprobowana przez c. k. patol. chem. zakład we Wiedniu,** jest nietylko jedynie uznano za najlepszy, najpewniejszy i najczystszy, ale z powodu swego pojedyńczego użycia, także najprzyjemniejszy środek, siwym włosom, pomału a to w przeciągu 14 dni, nadania pierwotnego koloru. Flaszka prima kosztuje 2 zł., z przesyłką 20 ct. więcej i do nabycia za zaliczeniem u fabrykanta **F. Helffrich** we Wiedniu, Fleischmarkt, Auwikel 3. 2214 5-?

Składy: we Lwowie Piotr Mikolasch apt., Juliusz Nehlik apt., w Krakowie J. Trauczyński apt., Ernest Stockmar.

ATRAMENT
do znaczenia bielizny
(nie dający się wywabić)

dla właścicieli hotelów, zakładów kąpielowych, szpitali, zakładów w ogóle, a niezbędny dla każdego domu

1 flakon atramentu 1 zł.; większy 3 do 5 zł
1 stampilia do bielizny z 2 liter. ct. 50 80 1 zł.
1 stampilia do bielizny z monagr. złr. 1.20, 1.80, 2.50 złr.
1 rząd cyfer liczbowych od 1—0 90 ct. do 1.20 złr.
Korony wszelkiego rodzaju 50 ct.
Puszka blaszanna z poduszka i penzlem 85 ct.
Poduszka do wyciskania i penzel 20 zł.

Dla dogodności P. T. kupujących mam wielki zapas wszelkich gatunków

wzorów do wyciskania monogramów i liter do haczkowania i haftowania.
2065 7-12

Zlecenia uskuteczniam za zaliczeniem. Przyrządy do druku przysposabia zupełnie i według zlecenia i sprzedaje w razie dostatecznej poręki także za spłatą w miesięcznych ratach.

H. BETTELHEIM,
we WIEDNIU, Weihburggasse 23.

Kąpiele Königsdorff-Jastrzemb.

Kąpiele słone i parowe; żętyca, wszelkie gatunki obcych wód mineralnych, szczególnie dla dzieci.

otwarte 15. maja.

Tanie, zdrowe i przyjemne miejsce, nowo urządzone z całym komfortem. Przepyszny park i ogród, doskonała muzyka na czas kąpielowy, obfity księgozbiór.

Lekarze: **Dr. Odebrecht, Dr. Taupel.**

Z dworca kolejowego Petrowitz (kolej Północna,) $^3/_4$ godziny od Ratibor (kolej Górno-Szląska) $2^1/_2$ godziny doskonałego gościńca, podwody stoją na wszystkich stacjach w pogotowiu. Tanie i wygodne pomieszkania postręczy najchętniej

1841 3-12 **Inspekcja kąpielowa.**

Koncentrowany ług, woda tegorocznego napełnienia, do wysyłki przygotowana.

Akademia medyczna
orzekła: 1899 10-39

Woda mineralna **OREZZA** w połączeniu z odkwaszonem żelazem jest najbogatszą w żelazo i kwas węglowy w stanie wolnym. Należy zaradzić się lekarzy o skuteczności tej wody niemającej sobie równej w Europie w leczeniu CHORÓB GASTRALGICZNYCH, GORĄCZEK, BLADACZKI WYNĘDZNIENIA i wszelkich chorób pochodzących z NIEDOKRWISTOŚCI.

Towarzystwo w Paryżu, 131, Bulwar Sebastopolski. Skład we Lwowie w apt. P. Mikolascha, w Krakowie w apt. P. Trauczyńskiego i P. Redyka.

IWONICZ
Szczawy słone alkaliczne jodowo-bromowe

zdaniem profesorów kliniki lekarskich i najznakomitszych lekarzy, skuteczniejsze od wód słonych jodo-bromowych **Kreuznach, Hall, Heilbronn, Adelheidsqueile.**

Wyroby chemiczne z wód iwonickich
otrzymane, do leczeń domowych używane,

przyrządzane według przepisów Dra **Czerniańskiego,** prof. chemii Uniwersytetu Jagiellońskiego, Dra **Radziszewskiego,** prof. chemii Uniwersytetu lwowskiego i Dra **Lutostańskiego** w Iwoniczu.

Sól iwonicka
jod i brom zawierająca.

Sól ta zawiera wszystkie stałe składniki w wodzie iwonickiej rozpuszczone. Używa się do przyrządzania w domu **kąpiel ogólnych** (dla osób dorosłych 2—4 kilogr. na 200 litrów wody; dla dzieci do lat 10ciu 1 kilogram soli na 100 litrów wody), oraz do **kąpiel nasiadowych** (20 dekargam).

ŁUG iwonicki jod i brom zawierający
C. wł. 1230,

silniejszy od wszystkich ługów lekarskich w handlu znajdujących się.

Ług ten używa się do **nacierań** (samym ługiem lub rozcieńczonym 1 : 2 : 5 : 10 wody, stosownie do porady lekarza); do **okładów** (1 : 5 : 10 cz. wody); do **wstrzykiwań** (1 : 15 : 20 cz. wody;) do **przrądzenia kąpiel dla małych dzieci do lat 5ciu** ($^1/_2$ — 1 — $1^1/_2$ litra ługu na 40 — 50 litrów wody;) do **kąpiel nasiadowych** (1 litr ługu).

W Iwoniczu urządzają się **kąpiele piaskowe,** które są nieocenionym środkiem w cierpieniach zołzowych, nerwowych, gośćciowych i dnawych. Po za obrębem Iwonicza można przyrządzić kąpiele piaskowe, biorąc 8 litrów ługu na 200 litrów gorącego piasku.

Nie używać bez porady lekarza!

MUŁ iwonicki

szczególniej do okładów używany. (W tym celu rozrabia się wrzącą wodą).

Sól i ług iwonicki rozsyła się w puszkach blaszanych (kilogram soli złr. 1·50, litr ługu zł. 1·50) po 5 kilogr. resp. 5 litrów, opatrzonych odpowiedniemi etykietami. Za te tylko Zakład ręczy, w innej zaś formie wyroby iwonickie sprzedawane, nie są oryginalne, zwłaszcza sól czerwonego koloru, która jest mieszaniną soli i farby. **Ostrzega się publiczność aby takiej soli nie kupowała.** Muł rozsyła się w paczkach drewnianych 5 kilogr. soli zawierających, 1 kilogram 50 ct. bez opakowania. 2267II 2-2

Zamówienia przyjmuje Zarząd zdrojowo-kąpielowy w Iwoniczu, który udziela bezpłatnie wszelkich objaśnień, broszur, opisów i t. d.

CEMENT

Fabryka krajowa Portland cementu
W. Struszkiewicza i Długoszowskiego
stacja kolei Arcyks. Albrechta DOLINA poczta,
poleca 2042 5-10
Cement po nadzwyczaj nizkich cenach.
GŁÓWNY SKŁAD we LWOWIE u
Jana Schumanna plac Marjacki l. 9.

Vin de Bugeaud
Toni-Nutritif
Au Quinquina et au Cacao combinés

WINO ŚCIĄGAJĄCO-ODŻYWCZE BUGEAUD'A w połączeniu z CHININĄ I CACAO. Zwracamy uwagę lekarzy, chorych i wszystkich osób pragnących zachować zdrowie za pomocą tego preparatu, który z powodu swych własności terapeutycznych nazwany został: ŚCIĄGAJĄCO-ODŻYWCZYM. Przygotowany na winie hiszpańskiem wybornego gatunku, przyjemnego smaku, nadaje się szczególnie dla powracających mozolnie do zdrowia, dzieci wątłych, kobiet delikatnych, starców osłabionych wiekiem i niemocą, szczególnie działa pomyślnie w chorobach następujących:

NIEDOKRWNOŚCI, CIERPIENIACH NERWOWYCH, CHRONICZNEJ BIEGUNCE, OSŁABIENIU PŁCIOWEM, PRZEKRWIENIACH BIERNYCH, ZOŁZACH, SKORBUCIE, W PERYODACH POWROTU DO ZDROWIA PO CIĘŻKICH GORĄCZKACH.

WYSTRZEGAĆ SIĘ NALEŻY FAŁSZERSTW I NAŚLADOWNICTW

SKŁAD GŁÓWNY w aptece P. LEBEAULT'A, 58, ulica Réaumur, w PARYŻU

Dostać można we LWOWIE, w aptece P. Mikolascha; w KRAKOWIE w aptece P. Trauczyńskiego i w aptece P. Redyka.

Jedyny skład dla sprzedaży cząstkowej w aptece Lebeault. Rue Reanmur 58 w Paryżu.

PRACOWNIA OBUWIA
męzkiego, damskiego i dla dzieci
A. Markowskiego

we Lwowie przy ulicy Sobieskiego l. 12, (kamienica W. Bałutowskiego gdzie dawniej była Administracja „Gaz. Nar.")

Otworzywszy pracownię obuwia wszelkiego rodzaju, oświadczam szan. Publiczności, że mając wielką praktykę w swoim zawodzie, nabytą przez długie lata zagranicą, wykonuję każdą robotę z materjału najlepszego, sprowadzanego z fabryk zagranicznych, trwale i w zgrabnych fasonach.

Polecając swoje usługi szan. Publiczności, mam nadzieję, że raczy mię swemi zamówieniami licznie zaszczycić. Z poważaniem

2338 1-3 **A. Markowski.**

Zamówienia z prowincji wykonuję rychło i według życzenia.

L. LEGRAND
DOSTAWCY WIELU PANUJĄCYCH DWORÓW
PARYŻ, 207, ulica Saint-Honoré 1783 22-24

MYDŁO-ORIZA

Z wszelkiego gatunku wodą sprawuje pianę delikatną i obfitą.

Ze wszystkich mydeł toaletowych najlepsze i najdelikatniejsze (podług Dra O. REVEIL) Niezbędne dla utrzymania powłoki ciała delikatną igładką.

CRÈME-ORIZA **ORIZA-LACTÉ**

nadaje białość i świeżość powłoce ciała przeciw piegom, plamom na twarzy i zmarszczkom

EAU TONIQUE QUININE LEGRAND i POMADA AU BAUME DE TAANNIN.

Wytwory toaletowe podług przepisu zestawionego przez Dr. CHOMEL do czyszczenia głowy, wzmocnienia włosów, zapobieżenia wypadaniu i porostowi takowych w bardzo krótkim czasie. Skład w główuych magazynach perfum i fryzyerów tak we Francji jak zagranica.

Dostać można we Lwowie u pp. Mikolascha i K. Strzyżowskiego; w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka.

Zdrojowisko Szczawnica
w Galicji,

powszechnie znany ***Zakład kąpielowy, żętycy i kumysowy,***

położony w pięknej górskiej okolicy, u stóp Pienin, otoczony górami porosłemi drzewem szpilkowem, z starannie utrzymanemi chodnikami do przechadzki, odznaczający się świeżem orzeźwiającem powietrzem górskiem.

Z sześciu zdrojami silnej szczawy słono-alkalicznej i żelazistej,

zaleconej przez najznakomitszych lekarzy krajowych a po części i zagranicznych w chorobach narządów oddychania, trawienia i naczyniowego, zwłaszcza przy nieżytach oskrzeli, pęcherza, żołądka i jelit niemniej w cierpieniach zołzowych czyli skrofulicznych, długotrwałych, gośćcu, reumatyzmie oraz obrzmieniach uporczywych wątroby i śledziony.

Liczne, nie drogie a przyzwoicie urządzone pomieszkania, kilka dobrych restauracji, czytelnia, muzyka miejscowa, apteka, przyrządy do wdychania powietrza zgęszczonego i rozrzedzonego, wycieczki ładem i wodą w urocze Pieniny i inne miejsca poblizkie, zabawy z tańcami, koncerta, poczta i telegraf w miejscu.

Komunikacja z Krakowem a przez ten z innemi miejscami ułatwiona za pomocą codziennie przychodzących i odchodzących dyliżansów pocztowych, oraz za pomocą kolei żelaznej Tarnowsko-Leluchowskiej dochodzącej do Starego Sącza (o 6 mil nie spełna od Szczawnicy odległego) z kąd Właściciel składu wód Szczawnickich W. Hipolit Zöllner, dalszą jazdę aż na miejsce z chęcią ułatwi. 2035 3-3

Zamówienia na wodę mineralną natychmiast się załatwiają.

Otwarcie pory zdrojowo-kąpielowej d. 20. maja.

Zamówienia na wodę mineralną i pomieszkania w Zakładzie, należy przesyłać pod adresem:

Zarząd Zakładu zdrojowego w Szczawnicy.

SYROP
z
CHINY i ŻELAZA

GRIMAULT et Cie, Aptekarzy w Paryżu,
8, ulica Vivienne.

Jest to najsilniejszy środek toniczny, jaki posiada sztuka lekarska, wzmacnia wyczerpane organizmy i zasila krew zubożałą. Zalecany przez najznakomitszych lekarzy, skutkuje przeciw *bladaczce, wycieńczeniu, nieregularności perjodycznych odpływów,* zapobiega tym gwałtownym boleściom żołądka którym kobiety zwłaszcza tak często podlegają. Przykłada się do rozwoju organizmu młodych panienek, pobudza apetyt, ułatwia trawienie, przepisuje się dzieciom lymfatycznym, powraca ciału świeżość i jędrność naturalną.

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stosownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykiecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

C. k. wyłącz. uprzyw.

Fabryka pieców i palowisk maszynowych
Józef Victorin, we Wiedniu, IV. Grosse Neugasse 35,



poleca swój obficie zaopatrzony skład, w porze rozpoczynających się budowli, a to: niezrównanej wydatności **kuchnie oszczędności dla prywatnych,** hotelów, i traktyjerni, tudzież wszystkie gatunki **przenośnych kuchen** dla małych i większych gospodarstw, **kuchnie kawiarniane,** przenośne i murowane, **krajowemi lub zagranicznemi kaflami,** maszyny do **pieczenia pieczysty na rożnie,** systemu francuskiego lub angielskiego. Pojedyncze części składowe znajdują się na składzie w wielkim wyborze. Zlecenia wykonują się rychło i ściśle, a ilustrowane cenniki wysyłam bezpłatnie (franko). 1906 2-6

Tylko za 7 zł. 50 ct.
Słuchajcie, patrzcie się i zdumiewajcie! 2028 4-6

Prawdziwy angielski garnitur stołowy ze srebra britania alpaca, który w domu zastąpić może łyżki bagfoaowe zdrowiu szkodliwe, składa się z następujących 55 istotnie praktycznych i trwałych sztuk britania-alpaca, jedynego kruszcu, zatrzymującego biały kolor, jak srebro. Garnitur ten składa się:

Solid. Wszystko to tylko za **7 złr. 50 ct.**

12 sztuk ciężkich łyżek stalowych,
12 „ „ łyżeczek do kawy,
12 „ widelców } czarne trzonka
12 „ nożów }
1 warzecha do mleka ciężka,
1 chochla do wazy ciężka,
1 puszka z chin. srebra na tłuczony cukier,
1 szczypce ze srebra chińskiego,
2 lichtarze ze srebra chińskiego,
2 kubki ze srebra chin. da jaj
1 sitko do herbaty, za srebra chińskiego,

Solid. Wszystko to tylko za **7 złr. 50 ct.**

Wszystkie te przedmioty kosztują tylko 7 zł. 50 ct. i do nabycia: Chinasilberwaaren-Ausverkauf **we Wiedniu,** Praterstrasse 16.

Zakład hydriatyczny
FROHNLEITEN
w Styrji,

przy stacji kolei południowej (linia Wiedeń-Tryest) od Grazu pół a od Wiednia 5 godzin oddalony, w lesistej i przyjemnej okolicy Alp położony, otwarty jest przez cały rok. Prospekty i bliższe objaśnienia udziela kierownik lekarski w miejscu, Med. i Chir. Dr. **Achac.** 1835 5-5

Telegrafy domowe

zapomocą elektryczności i ciśnienia powietrza.

C. k. uprz. konduktory piorunowe

jakoteż wszelkie do tych urządzeń wchodzące materjały, polecamy tanio i rzetelnie i pod gwarancją.

Leitner & Stöckel, we Wiedniu,
Stadt, Wallfischgasse Nr. 11.

Zastępca dla Galicji **M. Boscowitz we Lwowie,** przy placu Marjackim 10. 1932 2-6

J. JÜRGENS
we LWOWIE,
4. ul. *Sobieskiego* **l. 4.**

poleca na nowo obficie zaopatrzony

Skład Obić papierowych,
również
pierwszą lwowską własną fabrykę
Zaluzji i storów drewnianych.

Ceny są przystępne stałe, a zamówienia miejscowe i z prowincji wykonane będą jak dotąd, starannie i bezzwłocznie.
Cenniki i kosztorysy gratis. 2171 8-12

SZPRYCOWANIE BROU

HYGIENICZNE. NIEZAWODEGO SKUTKU I ZAPOBIEGAJĄCE. Same dostateczne do uleczenia bez użycia żadnych innych środków. Znajduje się w głównych aptekach na całym świecie. W Paryżu u wynalazcy, **p. BROU, Boulevard Magenta 158,** — (Żądać należy prospektu).— 30 lat powodzenia.
Dostać można we Lwowie w aptece pana Mikolasch. 1777 47-52

Promesy na losy z r. 1864 po zł. 3.50
„ na piątą część losu z r. 1839 zł. 10

i stempel

Ciągnienie 1. czerwca.
Główna wygrana **200000** *zł.*
Ciągnienie serji już 1. czerwca
Główna wygrana **280000** *zł.*

Obie razem tylko 14 zł.

Losy państwowe z r. 1839 mają jeszcze tylko dwa ciągnienia ostatnie, w których bezwarunkowo przeszło **17 milionów wygrywają.**

Za złożeniem **zadatku 20 zł.** i dalszych wpłat ratalnych do wysokości 150 zł. dostarczamy 5. czerwca piątą część losu państwowego z r. 1839 z **wyciągniętą serją,** który 1. września bezwarunkowo **wyciągnięty będzie.** Według umowy można ten los nabyć aż do czasu ciągnienia wygranych za spłatą w 3 ratach miesięcznych. 2315 3-14

Nyitrai & Co., we Wiedniu, *Kärntnerstrasse 16. eisernes Haus.*

MIGRENY I NEWRALGIE
GUARANA

GRIMAULT et Cie, Aptekarzy w Paryżu,

Jeden proszek rozpuszczony w łyżce wody ocukrzonej i zażyty, dostatecznym jest do uśmierzenia natychmiast najsilniejszego bólu głowy i migreny i do wyleczenia rznięcia żołądka i biegunki. Sprzedaje się w pudełkach zawierających dwanaście proszków.

Dla uniknienia fałszerstwa, żądać należy aby każdy proszek był opatrzony podpisem **Grimault et Comp.**

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego stosownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykiecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

Pierwsza węgiersko-galicyjska kolej żelazna. C. k. kolej państwowa Tarnowsko-Leluchowska.

Obwieszczenie.

Dla ułatwienia zwiedzania Zakładów kąpielowych: **Szczawnicy**, **Żegiestowa** i **Krynicy** kursują aż do odwołania

począwszy od 20. Maja r. b.

na c. k. kolei państwowej Tarnowsko-Leluchowskiej **w każdą niedzielę**

POCIĄGI SPACEROWE

z **Tarnowa** do **Orłowa** i z powrotem według następującego

ROZKŁADU JAZDY.

Kilometer	Stacja	I. II. i III. klasa: dzień jazdy	przychodzi godz.	przychodzi min.	zatrzymuje się min.	odchodzi godz.	odchodzi min.
—	Z **Lwowa**	Sobota	popołudniu			4	45
—	„ **Przemyśla**	„	wieczór			8	27
—	„ **Krakowa**	„	„			10	39
—	***Tarnów*** (Restauracja)	Niedziela	rano			3	6
10·6	**Łowczowek-Pleśna**	„	3	30	1	3	31
20·9	**Tuchów**	„	3	53	1	3	54
31·8	**Gromnik**	„	4	17	4	4	21
36·3	**Bogoniowice-Ciężkowice**	„	4	31	1	4	32
47·4	**Bobowa**	„	4	57	1	4	58
61·1	**Grybów**	„	5	31	5	5	36
71·8	**Ptaszkowa**	„	6	11	1	6	12
80·7	**Kamionka**	„	6	38	1	6	39
88·2	***Nowy-Sącz*** (Restauracja)	„	6	57	20	7	17
95·4	**Stary-Sącz** (Zakład kąpielowy Szczawnica)	„	7	33	4	7	37
104·8	**Rytro**	„	8	1	1	8	2
113·3	**Piwniczna**	„	8	23	4	8	27
126·1	**Żegiestów** (Zakład kąpielowy Żegiestów)	„	8	57	5	9	2
138·8	**Muszyna-Krynioa** (Zakład kąpielowy Krynica)	„	9	31	5	9	36
151·4	***Orłow*** (Restauracja)	„	10	6	przedpołudniem		

Kilometer	Stacja	I. II. i III. klasa: dzień jazdy	przychodzi godz.	przychodzi min.	zatrzymuje sie min.	odchodzi godz.	odchodzi min.
—	***Orłów*** * (Restauracja)	Niedziela	wieczór			6	24
12·6	**Muszyna-Krynica** (Zakład kąpielowy Krynica)	„	6	47	4	6	51
25·3	**Żegiestów** (Zakład kąpielowy Żegiestów)	„	7	15	1	7	16
38·1	**Piwniczna**	„	7	40	1	7	41
46·7	**Rytro**	„	7	57	3	8	—
56·0	**Stary-Sącz** (Zakład kąpielowy Szczawnica)	„	8	19	3	8	22
63·2	***Nowy-Sącz*** (Restauracja)	„	8	37	25	9	2
70·8	**Kamionka**	„	9	21	1	9	22
79.6	**Ptaszkowa**	„	9	50	1	9	51
90·4	**Grębów**	„	10	22	4	10	26
104·0	**Bobowa**	„	10	55	1	10	56
115·2	**Bogoniowice-Ciężkowice**	„	11	19	1	11	20
119·6	**Gromnik**	„	11	29	3	11	32
130·5	**Tuchów**	„	11	54	1	11	55
140·8	**Łowczówek-Pleśna**	Poniedziałek	12	16	2	12	18
151·4	***Tarnow*** (Restauracja)	„	12	41	w nocy		
—	Do **Krakowa**	„	5	15	rano		
—	„ **Przemyśla**	„	7	4	„		
—	„ **Lwowa**	„	10	35	przedpołudniem		

*) W **Orłowie** z pociągiem Nr. 12 koleř **Preszowsko-Orłowskiej** z **Budzina-Pesztu**.

Podane godziny stosują się do zegaru peszteńskiego.

Wydawanie zwykłych biletów jakoteż i biletów tam i napowrót po zniżonych cenach na miejsce jak przy zwykłych pociągach.

Ceny biletów tam i napowrót:

Od lub do stacyi	Do lub od Tarnowa: II. klasa	III. klasa
Lowczowek Pleśna	0·64	0·37
Tuchów	1·21	9·70
Gromnik	1·84	1·05
Bogoniowice-Ciężkowice	2·13	1·21
Bobowa	2·76	1·56
Grybów	3·55	2·00
Ptaszkowa	4·13	2·33
Kamionka	4·64	2·62
Nowy-Sącz	5·10	2.88
ważne na przeciąg trzech dni.		

Od lub do stacji	Do lub od Tarnowa: II. klasa	III. klasa
Stary Sącz	5·24	3·06
Rytro	5·40	3·25
Piwniniczna	5·56	3·45
Żegiestów	5·77	3·71
Muszyna-Krynica	6·00	4·00
ważne na przeciąg pięciu dni.		

Od lub do stacji	Do lub od Grybowa: II. klasa	III. klasa
Nowy-Sącz	1·60	0·90
ważne na przeciąg trzech dni.		

Od lub do stacyi	Do lub od Nowego Sącza: II. klasa	III. klasa
Stary-Sącz	0·46	0·28
Rytro	0·98	0·56
Piwn.czna	1·50	0·84
Żegiestów	2·18	1·24
Muszyna-Krynica	2·92	1.66
ważne na przeciąg trzech dni.		

Powyższe ceny, w które należytość stemplowa już jest wrachowaną, podlegają każdorazowemu dodatkowi na ażjo.
Za biletami tam i napowrót można w dniach, na które one są ważne, także i jakimkolwiek innym pociągiem jechać.

Wiedeń w kwietniu 1877 r.

Od Dyrekcji

Pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej jako prowadzącej ruch na c. k. kolei państwowej Tarnowsko-Leluchowskiej.

(Przedruk nie będzie płacony).

Wydawcy i właściciele: J. Dobrzański i K. Groman. Odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański. Z drukarni „Gazety Nar

Lwów d. 17. maja.

Wyjaśnia się teraz, zkąd powstał telegram stambulski o przeprawieniu się oddziału moskiewskiego pod Potbachi do Dobruczy, złożonego z piechoty, konnicy i artylerji. Oto oddział ten na statkach przeprawił się przez Dunaj na wyspę Ghiacet, i tam pomimo ognia monitorów, po drugiej stronie tej wyspy stojących w tak zwanym kanale Maczyna, usadowił się, i jak ostatni telegram donosi z Bukaresztu, wzniósł już baterję cięższego kalibru, ażeby ten kanał zamknąć dla monitorów tureckich, tj. nie wypuścić stacjonowanych tam. Przed jednym z korespondentów jeszcze dnia 10. bm. oświadczył jeden z wyższych wojskowych moskiewskich, iż tych monitorów już Moskwa nie wypuści z kanału Matczyńskiego, i uważa je już jako swą zdobycz. Zdaje się, iż Moskale zasłoniwszy ramie główne Dunaju pod Braiłą obsadzeniem wyspy Ghiacet, teraz zabiorą się do budowania na niem mostu pontonowego. Ramie to główne jest pod Braiłą wprawdzie bardzo głębokie, ale przytem i najwęższe, bo 600 kroków tylko liczy szerokości. Kanał Matczyński jest nierównie szerszy, ale tylko do Matczyna jest spławny, a od Matczyna w górę już monitory po nim pływać nie mogą. Wiadomość, iż dnia wczorajszego wielki ruch moskiewskiego wojska spostrzeżono między Plojeszti a Braiłą, zdaje się wskazywać, że pod tem ostatniem miejscem rozpocznie się wkrótce akcja wojenna moskiewska.

Dzienniki wiedeńskie rozbierają oświadczenie lorda Derby w parlamencie, iż „Austrja w najświeższych czasach jest zagrożoną zawikłaniem się w wojnę, i że będzie musiała starać się o sprzymierzeńców, nie zechce więc zrażać sobie Francji i Anglii". Lecz rozbiór tego oświadczenia jest dotąd bezpodstawny, dopokąd nie nadejdzie dosłowny tekst mowy Derby'ego. Telegram bowiem bardzo bałamutnie skreślił tę mowę, iż trudno prawdziwą myśl jej wywnioskować. — Dzienniki wiedeńskie zastanawiają się, coby to zaszły za okoliczności w najświeższym czasie, któreby zniewalać mogły Austrję do wystąpienia czynnego. W ogóle jednak zwrócić musimy uwagę, że dopokąd wojska moskiewskie stoją jeszcze w Rumunii, to Austrja najmniejszego kroku nie uczyni, jednego korpusu nie zmobilizuje. Gdy Moskwa będzie za Dunajem, wtedy jeden korpus w Siedmiogrodzie, a jeden w Galicji więcej zagrozi Moskwie, niż dzisiaj 200.000 armii austrjackiej zmobilizowanej. Chociażby austro-węgierski gabinet istotnie zamierzał wystąpić przeciw Moskwie, to w żadnym razie nie uczyni to przed przeprawą Moskwy przez Dunaj.

Tymczasem dyplomacja moskiewska przy pomocy niemieckiej usiłuje odwieść Austrję od tego postanowienia, zaręczając jej, iż starać się będzie o unikanie wszystkiego, coby naruszało interesa Austro-Węgier. Z tego powodu Moskwa przestrzegać obiecuje, aby wojna turecko-moskiewska nie toczyła się ani w Serbii, ani w Małej Wołoszczyznie, a przy zawieraniu pokoju ma Moskwa w porozumieniu z Austrją tak ukształtować półwysep bałkański, aby austrjackie interesa nie były zagrożone. A gabinet niemiecki przyrzeka Austrji, że w razie sporu pośredniczyć będzie i wpłynie na to, ażeby Austrja przy zawieraniu pokoju była uwzględnioną i jej głos miał wpływ należyty. Świeżo gdy zaniepokoiła się Austrja z powodu zamiaru ogłoszenia niepodległości Rumunii, to powstrzymała Moskwa to postanowienie, chociaż układem z Rumunią gwarantowała Rumunii ogłoszenie niepodległości, a tytuł królewski księciu Karolowi. Teraz zaś podsuwa Austrji iż przy zawarciu pokoju może być oddany Austrji protektorat nad Rumunią w miejsce protektoratu tureckiego. Lecz cóż te wszystkie przyrzeczenia są warte? Bieg wojny rozstrzygnie i kto posiędzie Rumunię i półwysep bałkański, ten dyktować będzie warunki pokoju, i to niezawodnie nie na swoją szkodę. Tylko fryców łowią na takie obiecanki.

Telegramy „Gaz. Narodowej."

Konstantynopol 16. maja. Moskale wczoraj przekroczyli Dunaj pod Ghiacet. Dzisiaj zacięta walka toczyła się pod Potsbas:i (zapewne jakaś wioszczyna na wyspie Ghiacet p. r.). Między Plojeszti a Galacem spostrzegać się daje silny ruch Moskali. Dziś przez cały dzień ostrzeliwano Oltenicę.

Petersburg dnia 17. maja. Telegram z Tiflisu dnia 15. maja donosi że pokój w prowincji Tereku (między Czeczeńcami, w Małej i Wielkiej Czeczni i Daghestanie; p. r.) uważać można za przywrócony. Rewoltujących przy pomocy ludności dwakroć pobito.

„Prawitelstwienny Wiestnik" ogłasza telegram głównodowodzącego kaukazkiej armii z Tyflisu dnia 5. maja iż nie udało się Turkom wylądować w Suchum. Moskwa nie ma ani jednego zabitego lub rannego. Zapodziało się tylko gdzieś 6 kozaków. Okręta nieprzyjacielskie ciągle stoją przed Suchum.

Wobec tego biuletynu moskiewskiego ogłasza natomiast półurzędowa francuska korespondencja *Havas*, czerpiąca zwykle swe wiadomości

w ministerstwie spraw zagranicznych, następujący telegram z Konstantynopola:

Konstantynopol 15 maja. Turecka flota bombardowała obwarowany port moskiewski, Suchum-Kaleh. Wojska tureckie, wylądowawszy pobiły Moskali. Turcy opanowali te pozycje i w nich się utrzymują. Sąsiednia ludność przyłącza się do Turków przeciw Moskwie.

Paryż d. 16. maja. Frakcje lewicy przyjęły jednogłośnie porządek dzienny, podług którego Izba swego zaufania tylko takiemu gabinetowi użyczy, który posiada swobodę akcji i ma postanowienie rządzić według zasad republikańskich, które jedynie są rękojmią porządku i dobrobytu wewnątrz, a pokoju na zewnątrz. Zwołano senat.

Konstantynopol dnia 16. maja. Serkis effendi udaje się jutro do Dardanellów, aby przyjąć obcych ambasadorów. W miejsce Sadyka baszy mianowany Achmet basza jeneralnym gubernatorem wilajetu naddunajskiego.

Telegramy innych pism.

Zagrzeb d. 15. maja. Wszystkie rozporządzalne tureckie wojska odkomenderowano ku granicy kroackiej. Despotowicz wzywa wszystkich Bośniaków, aby chwycili za broń i udali się do wojska narodowego. Odezwę swą podpisał on jako administrator Bośnii z polecenia skupczyny, która się odbyła w Tiszkowac. Rozjątrzenie w muzułmańskich kołach jest tak wielkie, iż chrześcianie obawiają się najgorszych skutków.

Bukareszt d. 15. maja. Z Niemiec wysłano do Rumunii 40.000 karabinów i dwie baterje Kruppa. Mówią że baterje te zakupiono za nierumuńskie pieniądze.

Triest d. 15. maja. Pewna powaga marynarska napisała list do *Triester Zeitung*, w którym oświadcza, że Moskwa ani na Czarnem morzu, ani gdziekolwiek indziej, nie posiada takiej siły morskiej, aby odpowiadała temu, co się rozumie pod wojenną flotą w ogóle, i pod wojennym okrętem w szczególe. Może być jednakże, iż rząd opłaca flotę i że ją wykazują na papierze, ale nie ma jej na morzach. W Kronsztadzie stoją na kotwicy dwa większe pancerniki i tuzin starych monitorów, we Włoszech jest w naprawie Petropawłowsk, w Grecji są drewniane korwety Askold, Bogumił, Kreusser i dwie kanonierki. Wszystkie inne okręty są w Ameryce.

Na morzu Czarnem są dwie popówki dla obrony portów, małe kanonierki i jeden jacht spacerowy. Na wodach Amuru jest pół tuzina drewnianych okrętów. Taką jest morska potęga Moskwy, i dlatego trudno pojąć, jak można było w angielskim parlamencie poruszać pytanie o zabezpieczeniu kanału Suezkiego przeciw napadom moskiewskiej marynarki.

Serajewo d. 13. maja. Emisarjusze moskiewscy starają się bardzo usilnie o nakłonienie Bośniaków do posłania adresu do cesarza Franciszka Józefa, w którymby prosili o okupację Bośnii przez austro-węgierskie wojska.

Na miejsce Narsesa baszy zamianowano Ormianina, Konstan baszę, tutejszym gubernatorem.

Konstantynopol d. 15. maja. Bułgarska Rada narodowa zbierze się tu w przyszłym tygodniu, aby na miejsce usuniętego Monsignora Anthimosa wybrać nowego eksarchę. Kandydatami na to dostojeństwo mają być bułgarscy biskupi z Adrjanopolu i Warny.

Rada ministrów ma jutro powziąć postanowienie o ogłoszeniu stanu oblężenia w stolicy.

Berlin d. 15. maja. *Kreuzzeitung* następnie zakończa swoje uwagi o wojnie: Gdyby Moskale morze Czarne objęli w posiadanie, to Anglia choćby otrzymała kanał Suezki i Kretę, nie byłaby za to należycie wynagrodzoną. Również ucierpiałyby interesa Anglii, gdyby usadowiła się w Małej Azji, i tym sposobem zapewniła sobie najkrótszą drogę do Indyj.

Wmięszanie się Anglii do wojny będzie winą Gladstona. Położenie Austrji jest bardzo trudne; tymczasem jednakże usposobienie Moskwie przeciwne, zyskało sobie silną podporę w stanowisku, jakie Anglia tak stanowczo zajęła. Niemcy, które przedewszystkiem zdala pozostać pragną, są jednakże gotowe do popierania poprawy stosunków na Wschodzie, lecz tylko o tyle, o ile to Austrja za zgodne ze swemi interesami uważać będzie, gdyż jak się Bismark wyraził, utrzymanie nienaruszonej potęgi Austrji jest szczególniej interesem Niemiec. Wiedzą o tem, i uwzględnią to w Petersburgu.

Orsowa d. 15. maja. Urzędownie donoszą, że w skutek bombardowania Kalafatu jest 400 rannych. O liczbie zabitych zamilczano. Oddział serbskich pontonierów przybył do Kladowy.

Ruszczuk dnia 15. maja. Generallisimus Abdul Kerim basza ściąga do siebie załogi z prowincji Saloniki, Larissy i Janiny, które w pospiesznych marszach przez Sofię i Kasanlik zbliżają się ku Dunajowi. Straż nad temi trzema południowemi prowincjami, i nad grecko-turecką granicą powierzono tureckiej gwardji narodowej, którą z Saloniki w potrzebną broń zaopatrzono. Wąwozy, prowadzące z Bułgarji ku Rumelii, fortyfikują z pośpiechem, i wzmacniają blokhauzami.

Widdyń dnia 15. maja. Osman basza oświadczył wczoraj ludności cywilnej, iż kto na dłuższy czas nie może się w żywność zaopatrzyć, ten winien w 8 dniach opuścić miasto. Chrześcianie wynoszą się do Serbii.

WIEDEŃ 17. maja 1877.

godzina 10 minut 43. przed południem.

Akcje kred.	134.—.	**Anglo-austr.**	66.—
Kolei Kar. Lud.	200.75.	**Kolej połud.**	74 75

Napoleondor 10.35. **Usposobienie, wzmocnione.**